Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 109

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

POZ
Warszawa,
niedziela 14 kwietnia 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Inwestycje

Nie znamy jeszcze cyfrowych zestawień, ile przyniosła dotąd subskrypcja nowej pożyczki inwestycyjnej. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że są to już sumy poważne i że subskrypcja będzie pokryta z okładem, a może nawet przedterminowo zamknięta z chwilą osiągnięcia zakreślonej przez p. ministra Skarbu sumy 150 miljonów.

Nie wiadomo jeszcze, jaki w tem będzie stosunek wpłat gotówkowych, zdaje się jednak, że skoro już w dwóch pierwszych dniach dały one ponad 10 miljonów, to po zamknięciu subskrypcji, z początkiem maja, mniej więcej połowa sumy pożyczkowej będzie do dyspozycji natychmiastowej, w gotówce. Prace zatem nad realizowaniem programu inwestycyjnego będą się mogły rozpocząć w szerokiej skali.

Jak dotąd jednak, nie wiemy jeszcze o dalszych szczegółach tego planu — poza ogłoszonemi już wiadomościami, co do prac drogowych. Jest to atoli w ogólnej akcji tylko jeden fragment — o innych nic jeszcze nie wiemy. W związku zaś z temi niewiadomemi nasuwa się szereg pytań, które domagają się szybkiej ze strony rządu odpowiedzi.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że już w latach poprzednich, przy realizowaniu akcji Funduszu Pracy, zbyt późne ustalanie planów szczegółowych wpływało na niepotrzebne opóźnianie robót, a w rezultacie sama akcja nie miała tak silnego skutku na łagodzenie kryzysu, jakiby odniosła, gdyby ją wykonywano w należytem tempie. Nie byłoby dobrze, gdyby się podobne opóźnienie przytrafiło i przy obecnej akcji inwestycyjnej.

Pozatem warto zdawać sobie sprawę z tego, że organizując ją ze względu na nieosłabianie rynku pieniężnego do rozmiarów stosunkowo niewielkich w porównaniu z rozmiarami kryzysu i zakresem, jaki analogiczne akcje mają w innych państwach, tembardziej trzebaby skupić uderzenie, a nie rozdrabniać go na drobne cząstki, ratami wykonywane. Taka bowiem metoda zredukuje znacznie skutki, jakie mogłaby (i powinna) mieć ta akcja, jeśliby ją od razu puszczono w mocniejszem tempie.

Wreszcie zaś pozostaje dotąd w niepewności sprawa miast. Dotąd wiemy tylko o planach, dotyczących inwestycyj w kraju, które sporą ulgę przynieść mogą bezrobotnym na wsi. Równocześnie jednak wiemy także, że główna masa bezrobotnych, to ludność miejska i że tegoroczny program robót miejskich jest o połowę mniejszy niż przed rokiem. Więc co będzie z bezrobotnymi w miastach?

Jeśli ta sprawa nie będzie rozwiązana należycie i w odpowiednio szybkim czasie, to akcja inwestycyjna mogłaby przybrać formy jednostronne — a toby znowu poważnie zmniejszyło jej skuteczność w walce z kryzysem.

M. Grz.

Stresa zaskoczona manewrem Hitlera
w sprawie paktu wschodniego

STRESA, 13. 4. (PAT). — W godzinach wieczornych ogłoszono tu następujący komunikat: „Delegaci Anglji, Francji i Włoch zebrali się dziś o godz. 9.30 pod przewodnictwem Mussoliniego. Posiedzenie trwało do godz. 13-ej i poświęcone było dalszej dyskusji nad odwołaniem się Francji do Ligi Narodów.

Delegacje zebrały się ponownie o godz. 15.30. Dyskusja nad odwołaniem Francji była kontynuowana i została zakończona. Dalej zajmowano się sytuacją Austrji, poczem dyskusję rozpoczęto przez exposé Mussoliniego.

Następnie rozważano sprawę paktu wschodniego. Wreszcie rozpoczęto dyskusję nad paktem lotniczym. O godz. 19-ej obrady zawieszono i odroczono je do jutra rana do godz. 9.30.

W ciągu popołudnia min. Simon dostarczał dalszych informacyj do wczorajszego swego referatu o stanowisku Niemiec, na podstawie angielskiej wizyty w Berlinie. Simon dodał nowe szczegóły informacyjne, jakie otrzymał w dniu dzisiejszym: „Baron v. Neurath zakomunikował ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że Niemcy gotowe są przystąpić do paktu wschodniego o nieagresji, nawet jeżeli niektórzy z sygnatarjuszy tego paktu postanowią zawrzeć pomiędzy sobą odrębne pakty wzajemnej pomocy".

Jak widać z powyższych wiadomości, sowiecki pakt wschodni uważać należy za pogrzebany. Otwierają się możliwości nowego paktu dla Wschodniej Europy, opartego na zasadzie nieagresji. Oznacza to, że mocarstwa po zbadaniu realnych możliwości przychodzą do przekonania, że system paktów o nieagresji skuteczniej zapewnia stabilizację pokoju, niż sowiecki system wzajemnej pomocy, nazwany przez Moskwę paktem wschodnim. W świetle sytuacji europejskiej system ten uznany został w Stresie za niedojrzały.

Nowa fala optymizmu

LONDYN, 13. 4. (PAT). — Agencja Reutera donosi ze Stresy: Atmosfera pesymizmu, która panowała w kołach konferencji, została całkowicie rozproszona popołudniu, kiedy min. Simon oświadczył, że po wczorajszem posiedzeniu skomunikował się z Berlinem i że w wyniku tego ambasador W. Brytanji w Berlinie został poinformowany przez v. Neuratha, iż chociaż kanclerz Hitler uważa pakt wschodni o wzajemnej pomocy za niebezpieczny, to jednak Niemcy są gotowe wziąć udział w wielostronnym pakcie wschodnim o nieagresji nawet wówczas, gdyby poszczególni sygnatarjusze tego paktu uzupełnili go przez umowę o wzajemnej pomocy, zawartą oddzielnie pomiędzy nimi.

W wyniku takiego nowego rozwoju wydarzeń, nastąpi prawdopodobnie serja konsultacyj pomiędzy Londynem a Berlinem. Warunkiem stawianym przez Niemcy jest, aby umowy o wzajemnej pomocy stanowiły instrumenty dyplomatyczne oddzielne od paktu wielostronnego o nieagresji.

Drugim punktem zasadniczym dzisiejszych obrad była umowa, dotycząca zwrócenia się Francji do Ligi Narodów i treści rezolucji, któraby miała być uchwalona w tej sprawie przez Radę Ligi Narodów. Rezolucja ta ma ustalić metody, dające możność przeszkodzenia nowym jednostronnym naruszeniom traktatów. Kwestja sankcyj nie była omawiana.

Sprawa niepodległości Austrji była również dziś dyskutowana. Mussolini złożył dłuższą deklarację na ten temat. Włochy i Francja przygotowują obecnie wspólnie projekt paktu o zagwarantowaniu niepodległości Austrji. Ustalono, że nastąpi nowe badanie tego projektu. Opracowany projekt paktu będzie przedstawiony Rzeszy Niemieckiej.

Liczą się z tem, że nastąpi nowa konferencja wszystkich mocarstw zainteresowanych prawdopodobnie w Londynie. Sądzą tu, że konferencja w Stresie rozpocznie obrady jutro o godz. 9.30 z rana i zakończy prace jutro popołudniu.

„Popolo di Roma" podkreśla w doniesieniu swego korespondenta ze Stresy, że przed zajęciem definitywnego stanowiska wobec ostatniej decyzji Niemiec, należy poznać dokładnie cele i pobudki, któremi kierował się rząd Rzeszy, wysuwając możliwość przystąpienia Niemiec do paktu nieagresji, obejmującego Europę Wschodnią.

Ochrona Austrji

LONDYN, 13.4. (PAT). — Agencja Reutera donosi ze Stresy: Aczkolwiek żadnej ostatecznej uchwały jeszcze nie powzięto, koła urzędowe potwierdzają tutaj, że możliwe jest zwołanie drugiej konferencji wielkich mocarstw w Rzymie w najbliższej przyszłości.

W. Brytanja, Francja, Włochy, jak sądzą, potwierdzają swe stanowisko, iż nie będą tolerować ingerencji z zewnątrz do spraw austrjackich.

Umowa Francji, Włoch i W. Brytanji o tem, aby przyznać Austrji, Węgrom i Bułgarji prawo do zwiększenia zbrojeń, jak sądzą, nastąpi niewątpliwie w wyniku dzisiejszych dyskusyj.

PARYŻ, 13. (PAT). — Agencja Havasa donosi ze Stresy: Na konferencjo postanowiono, że mocarstwa zainteresowane w pakcie naddunajskim, zbiorą się w Rzymie dn. 20 maja. Na konferencję tę będą zaproszone Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, Jugosławja, Francja, Polska, Rumunja, Węgry i Włochy.

Anglja wita manewr Hitlera
z nieukrywanym entuzjazmem

LONDYN, 13. 4. (A. T. E. „Times" w artykule wstępnym, poświęconym omówieniu wyrażonego wczoraj zamiaru Niemiec, zaznacza, że oświadczenie von Neuratha stwarza w polityce europejskiej nową linję, która doprowadzić może do ustabilizowania stosunków w Europie. Autor artykułu wypowiada się stanowczo za pełnem równouprawnieniem Niemiec i koniecznością zrozumienia naturalnych momentów uczuciowych, jakiemi inspiruje się dyplomacja Rzeszy i wyraża przypuszczenie, iż chwila obecna jest najsposobniejszą dla realizacji ogólnego systemu bezpieczeństwa i utrzymanego w pewnych granicach zmniejszenia zbrojeń. Nawiązując do kroku francuskiego, podjętego w Genewie w związku z decyzja Niemiec z 16 marca b. r. dziennik podkreśla, iż protest przeciwko jednostronnemu naruszaniu postanowień traktatowych jest niewątpliwie rzeczą słuszna, ale ważniejszem daleko jest przygotowanie warunków budowy lepszej przyszłości.

W zakończeniu autor artykułu zaznacza, iż obecnie należy zastanowić się nad dwoma zasadniczemi kwestjami: 1) czy warunki, jakie Niemcy wysuną w związku z ewentualnym powrotem do Ligi Narodów, będą możliwe do przyjęcia, co niewątpliwie będzie przedmiotem nowych rozmów z przedstawicielami rządów Rzeszy, oraz 2) jaki system bezpieczeństwa należy stworzyć, aby postawić napastnika w obliczu nieprzezwyciężonych trudności.

W Paryżu widzą manewr Hitlera

PARYŻ, 13. 4. (PAT). Ostatnia demarche Niemiec wywołała również żywy oddźwięk w dziennikach paryskich.

„Journal" mówi o nowym manewrze ze strony Niemiec.

„Figaro" stoi na stanowisku, że nowa orjentacja Niemiec wyjaśniła sytuację i ułatwi dojście do skutku kolektywnej organizacji pokoju.

„Ordre" zaznacza, że wystąpienie Niemiec przyczyniło się do powodzenia konferencji w Stresie.

„Petit Journal" w korespondencji własnej ze Stresy donosi, że zwołanie konferencji w Londynie z udziałem Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch, Niemiec, Polski i Z. S. S. R. wydaje się wysoce prawdopodobnem.

„Echo de Paris" wyraża niezadowolenie z kompromisu w sprawie skargi francuskiej w Genewie i podkreśla, że rząd francuski stracił zbyt wiele czasu na różne rokowania i rozmowy.

Włochy wobec decyzji Hitlera

RZYM, 13. 4. (ATE). Prasa włoska przypisuje wczorajszej decyzji rządu Rzeszy w sprawie przyłączenia się do wschodnio-europejskiego paktu nieagresji, duże znaczenie.

„Messagero" stwierdza, że oświadczenie niemieckie stworzyło nową sytuację. Kwestja paktu wschodniego stanowiła dotychczas najważniejszą przeszkodę dla porozumienia się mocarstw w sprawie stworzenia skutecznego systemu pokoju. Przeszkoda ta nie została wprawdzie jeszcze pokonaną, straciła jednakże wiele z dotychczasowej swej trudności. Gotowość niemiecka przystąpienia do wschodnio-europejskiego paktu nieagresji będzie rozpatrzona łącznie z innemi kwestjami wysuniętemi na porządek dzienny na skutek ostatnich wystąpień Rzeszy i rozstrzygnięta zostanie w ramach układów proponowanych dla zagwarantowania bezpieczeństwa ogólno-europejskiego.

Aresztowanie fałszerzy

SOSNOWIEC, 13.4. — W mieszkaniu robotnika, Stefana Migalskiego, w Dąbrowie Górniczej policja wykryła znakomicie urządzoną fabrykę fałszywych 5, 2 i 1-złotowych monet. Fabrykacją pieniędzy zajmował się Migalski na spółkę ze swoją żoną, Jadwigą, i przyjacielem, Antonim Kurczyną.

Druga rata
pożyczki inwestycyjnej

W związku z szeregiem zapytań, delegat do spraw 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej wyjaśnia, że wpłata drugiej raty należności za pożyczkę inwestycyjną nastąpi w dniach od 1 do 5 czerwca r. b., niezależnie od tego, czy pierwsza rata wpłacona została w kwietniu, czy będzie wpłacona w maju.

Odznaczenie
Ludwika Solskiego

Znakomity artysta polski Ludwik Sosnowski-Solski odznaczony został za wybitne zasługi na polu pracy scenicznej krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

Strajk bezrobotnych
w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 13. 4. (PAT). W dn. 11 b. m. wybuchł na terenie Grudziądza niezwykły strajk obejmujący 1800 bezrobotnych, korzystających z doraźnych zapomóg przydzielanych przez miasto.

Bezrobotni wstrzymali się od pracy doraźnej, jaką muszą wykonywać za pobieranie zapomogi. Powodem strajku był nowy system wprowadzony przez miasto wedle którego bezrobotni zamiast odpracowywać po 6 do 8 godzin w tygodniu, mieli pracować bez przerwy 4 do 6 dni w miesiącu. Uzyskanoby przez to większą wydajność pracy.

Bezrobotni na taki system podziału pracy nie chcieli się zgodzić i do pracy nie stawili się. Zarząd miejski zakomunikował, iż dopóki bezrobotni nie przystąpią do pracy, nie otrzymają zasiłków.

Strajk trwał 24 godziny t. j. do dnia 12 b. m., w którym to dniu delegacja bezrobotnych zwróciła się do prezydenta miasta, zawiadamiając go, iż bezrobotni godzą się na nowy podział pracy.

W dniu dzisiejszym wszyscy bezrobotni korzystający z zapomóg, stawili się do pracy.

Powstańcy greccy
wracają po tułaczce

ATENY, 13. 4. (PAT). Do Aten przybyło z Neapolu na pokładzie statku „Flora Nomikou" 16-tu zbiegłych do Włoch z Venizelosem oficerów, którzy zgłosili się do konsula greckiego w Neapolu z prośbą o odstawienie ich do kraju, gdyż chcą się oddać do dyspozycji swych władz. Tłumy ludności oczekiwały powracających w porcie z zamiarem zlinczowania ich czemu władze zapobiegły, organizując odpowiednią służbę bezpieczeństwa.

ATENY 13.4. (PAT). Sąd wojenny skazał za udział w powstaniu kuzyna Venizelosa Pistolakisa i porucznika marynarki Canarisa na 20 lat więzienia. 11-u oskarżonych skazano na kary więzienia od 2 do 20 lat, 9 uniewinniono.

Gen. Radew po zwiedzeniu Krakowa
odjechał do ojczyzny

KRAKÓW, 13. 4. (PAT). W dniu wczorajszym bawiący tutaj minister bułgarski oświaty gen. Teodor Radew oraz minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz z gronem towarzyszących im osób zwiedzili w godzinach rannych szkołę zawodową oraz szkołę przemysłowo-artystyczną, witani przez dyrektorów i profesorów tych uczelni, poczem wyjechali w okolice Krakowa. W Bronowicach zwiedzono jedną ze szkół powszechnych, w Szycach uniwersytet wiejski i wreszcie malowniczy Ojców, poczem powrócono do Krakowa.

O godz. 15-ej wyjechali ministrowie do Wieliczki celem zwiedzenia salin.

O godz. 21.40 na dworcu krakowskim, przybranym flagami o barwach państwowych bułgarskich i polskich, odbyło się uroczyste pożegnanie odjeżdżających pp. ministrów.

Gen. Radew wprost z Krakowa wraca do ojczyzny. Towarzyszyć mu będzie do granicy p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, który następnie wrócił do Warszawy.

Upadłość
Browarów Krotoszyńskich

KROTOSZYN, 13.4.— Znajdujące się od dłuższego czasu w wielkich trudnościach finansowych „Browary Krotoszyńskie, S. A.", gołosiły upadłość. „Browary Krotoszyńskie" znalazły się w trudnościach spowodu spadku konsumcji piwa, jak wskazuje statystyka, o 60 proc.

Na samą Wielkanoc
Ma być ogłoszona nowa Konstytucja
Nadzwyczajna sesja załatwi ordynację wyborczą

Jak zapewniają w kołach poinformowanych, ogłoszenie nowej konstytucji nastąpi przed 20-tym b. m. (sobota wielkiego tygodnia), tak że wejdzie ona w życie tuż przed świętami.

Wedle tychżesamych informacyj załatwienie ordynacji wyborczej nastąpi w drodze parlamentarnej. W tym celu około 10 maja miałaby się zebrać nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu. Jak przypuszczają, potrwa ona około sześci tygodni, poczem nastąpiłoby natychmiast rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Przypadłoby one zatem na okres bezpośrednio po żniwach lub o wczesnej jesieni, przypuszczalnie we wrześniu.

Krążą również pogłoski o mającej wkrótce nastąpić daleko idącej rekonstrukcji gabinetu. Zdaje się jednak, że nastąpiłoby to dopiero po załatwieniu ordynacji wyborczej. Powierzenie bowiem premjerostwa p. Sławkowi — jednemu z głównych twórców nowej konstytucji — dowodzi, że gabinet obecny ma na celu dokończenie formalne wszystkich spraw związanych z wejściem postanowień nowej konstytucji w życie. W czasie więc tego okresu nieprawdopodobne wydają się zmiany personalne.

Staną się one jednak niewątpliwie aktualne z chwilą, gdy ogłoszone zostanie rozwiązanie obecnych ciał ustawodawczych i wejdziemy w okres wyborczy.

Nieprzemyślany projekt przebudowy placu marsz. Piłsudskiego

Należy ogłosić drugi konkurs

II.

Jak wiadomo, cały ruch do Placu Teatralnego z ulicy Mazowieckiej, Królewskiej, Ossolińskich skupia się na rogu ul. Wierzbowej. aby przez tę wąską uliczkę przelać się na Plac Teatralny.

W projektach zatem trzeba odciążyć ulicę Mazowiecką, a to przez przecięcie nowej ulicy równoległej do Mazowieckiej od ul. Traugutta do Królewskiej. Przejazd i przejście z Mazowieckiej na Plac zrobić bezpieczniejszym przez rozszerzenie ulicy Królewskiej przed IPS-em do 23 m., dlatego linja budowlana IPS-u powinna być załamana w połowie tej posesji i od złamu poprowadzona równolegle do linji placu.

Wreszcie należy rozluźnić zator ruchu, jaki tworzy się przy wjeździe z Placu Marsz. Piłsudskiego w wąską ulicę Wierzbową. Zrobić to można przez przecięcie 17-metrowej ulicy, drugiego przejazdu na Plac Teatralny przez ul. Focha. Nowa ta ulica, przecięta przez posesję nr. 8 przy ul. Ossolińskich i nr. 11 przy ul. Trębackiej, przejdzie przez podwórza tych posesyj i wyjdzie prosto na ul. Focha, której byłaby przedłużeniem.

W dalszym ciągu projektów p. Ostrowskiego rzucona została myśl przedłużenia dawnej trasy ulicy Elekcyjnej od Krakowskiego Przedmieścia w stronę Wisły, doprowadzenia jej aż do przyszłego bulwaru i odsłonięcia tym sposobem szerokiej perspektywy na Wisłę. Myśl bardzo dobra i wszyscy urzeczywistnienie jej chętnieby widzieli, ale czy wykonanie tego w formie i zakresie wskazanym na załączonym w pismach planie jest możliwe?

O PERSPEKTYWĘ NA WISŁĘ.

— Mojem zdaniem — nie, a to z trzech przyczyn: topograficznej, komunikacyjnej i finansowej.

Topograficzne położenie Warszawy jest tarasowe. Zabudowane pobrzeże Wisły leży na wysokości od + 6 m. do + 8 m. nad zerem Wisły. W odległości około 400 m. od rzeki, poza ul. Browarną teren podnosi się gwałtownie, tworząc skarpę ze spadkiem 1/5. Przy tem podniesieniu gruntu ogrody Uniwersytetu i Wizytek leżą już na wysokości + 22 i + 29 m. nad zerem, a Krakowskie Przedmieście na trasie ulicy perspektywicznej + 31 m. nad zerem Wisły. Z tej konfiguracji gruntu wynikło, że miasto, położone na górnej terasie, nie ma dogodnych połączeń z miastem dolnem i że — jak w artykule projektodawców wspomniano — „z okolic Belwederskiej trzeba zjeżdżać w stronę rzeki na złamanie karku". Z tej również przyczyny od ul. Książęcej do Nowego Zjazdu niema ulicy ze spadkiem 3 — 4%, po której mógłby się bezpiecznie odbywać ruch ciężarowy (ul. Tamka ma spadek 7%, Oboźna 8%, Bednarska 9%). O rozwinięciu gdziekolwiek ulicy zjazdowej z możliwym spadkiem wzdłuż skarpy, niema dziś mowy, gdyż cały ten teren stanowi prywatną własność i jest zabudowany. Z tych przyczyn starszy inż. miasta K. Mościcki wykorzystał tereny przeważnie miejskie i zbudował zjazd w kształcie ślimaka od Karowej górnej do Browarnej ze spadkiem 3½%. Tego jedynego połączenia dolnego miasta z górnem, szczególnie wobec projektu budowy mostu przy ul. Karowej, przeciąć nie można.

Panowie projektodawcy ulicy perspektywicznej na Wisłę zatrzymują trasę oraz szerokość dawnej ulicy Elekcyjnej, t. j. 32 m. Prowadzą ją trzema terasami aż do Wisły, dodając do szerokości, poza Krakowskiem Przedmieściem, dwie aleje spacerowe.

Nawet przy szerokości ulicy 32 metrów strona lewa, nieparzysta, tej ulicy trafia na róg seminarjum nauczycielskiego, w dalszym ciągu na róg zabudowań Wizytowskich, a następnie na most zjazdu na ślimaka. Wynika z tego, że dla przeprowadzenia tego projektu należałoby zburzyć ślimak, czyli przeciąć jedyny dogodny zjazd na Powiśle. Tego szczególnie wobec projektowanej budowy mostu zrobić nie można.

Wobec powyższego ulicę perspektywiczną, w górnej jej części, doprowadzić można tylko do ślimaka, co wyniesie 150 m. b. od frontu seminarjum. Na całej szerokości ślimaka budować ulicy perspektywicznej nie można. Odpada zatem jej środkowa część, t. j. druga kondygnacja tej ulicy, a czy jej dolną część, leżącą na niskim terenie, trzeba budować podług trasy górnej — zobaczymy.

Niestety, kierunek ulicy perspektywicznej nie zgadza się ani z kierunkiem egzystujących ulic na Powiślu, ani z kierunkiem projektowanego mostu, ani nie jest prostopadły do Wisły. Wszystkie te kierunki na Powiślu stoją pod różnemi kątami do siebie i Wisły. Na zamieszczonym w pismach rysunku projektodawcy w celu zabudowania perspektywicznej alei na dolnym terenie swobodnie zmienili kierunki obecnych ulic i układu działek budowlanych. Wywołałoby to potrzebę zburzenia 11 hektarów dolnego miasta między ulicą Browarną a bulwarem, od ul. Karowej do Wiślanej. Sądzę, że na taki zbytek obecny stan finansowy kraju nie pozwala.

Najwyższa część projektowanej ulicy od Krakowskiego Przedmieścia do końca górnej terasy, t. j. do ślimaka leży na wysokości + 31,0 m. do 30,25 m. nad zerem Wisły. Dolna terasa, dochodząca do Wisły, na wysokości 8 i 6 m. nad zerem. Różnica poziomów teras wynosi zatem 23 do 24 m.

Przy tej różnicy wysokości terenów można z górnej terasy widzieć Wisłę nawet przy zabudowaniu dolnego terenu Powiśla.

Myśl otworzenia perspektywy na Wisłę i Pragę należy tylko pochwalić, nie widzę jednak możności urzeczywistnienia jej w całej rozciągłości projektu. Ograniczyć się należy tylko do zabudowania najwyższej terasy, do zjazdu po ślimaku i zakończyć ją pięknemi zejściowemi schodami. Druga terasa odpada zatem ze względów komunikacyjnych, a kierunku trzeciej dolnej terasy nie należy wiązać z trasą górnej ulicy; można zbudować ją podług kierunku linji przyszłego mostu i po niej dać dolną perspektywę na schody tarasu górnego. Wróćmy teraz do górnej ulicy perspektywicznej, do projektów zwalenia domów od Karowej do Wizytek, wycięcia jakoby obszernego placu, postawienia łuku triumfalnego i pomnika Marsz. J. Piłsudskiego.

Nowy most projektowany jest naprzeciw ul. Karowej. Dojazd do niego będzie iść po Karowej ulicy, która jest względnie wąska, wskutek czego będzie poszerzona do 22 m., z tej też racji domy Kurjera Warszawskiego i Simona i Steckiego muszą ulec rozbiórce.

Jak już powyżej wspomniałem, nieparzysta, czyli lewa linja budowlana projektowanej ulicy perspektywicznej trafia na róg seminarjum nauczycielskiego, a 120 metrów dalej trafia na róg mieszkalnych domów Wizytek. Klasztornych domów i gruntów nie będzie można wywłaszczyć, więc i nowej ulicy nie będzie można rozszerzyć. Wobec tego burzenie trzeciego domu, seminarjum, byłoby niecelowe. Zburzenie tego gmachu placu nie wytworzy, bo zaraz za nim stoją domy Wizytkowskie, a szkolnictwu, wobec braku budynków szkolnych wyrządziłoby się dużą krzywdę.

Ulica perspektywiczna projektowana jest o szerokości 32 m., Karowa 22 m., razem 54 m. Ponieważ od Bristolu do seminarjum jest 60 m., cały ten teren zajmą dwie ulice blisko siebie i na różnych poziomach leżące, nie można zatem terenu tego nazwać placem. Przy rogu tych ulic i Krakowskiego po zbudowaniu nowego mostu, będzie duże skupienie ruchu, węzłowy jego punkt. Więc Krakowskie Przedmieście w tym punkcie musi być pod kątem wygody i bezpieczeństwa ruchu rozwiązane. (Nie jest to zatem miejsce do stawiania łuków triumfalnych i pomników). Z postawieniem łuku triumfalnego trzebaby się cofnąć dość głęboko po osi ulicy perspektywicznej. Łuk ten nie stałby na placu, lecz na ulicy, byłby widoczny tylko z 3-ch punktów: z rogu Królewskiej i Krakowskiego, z rogu Ossolińskich i Krakowskiego, oraz z ul. perspektywicznej. Pocóż więc stawiać takie drogie przedmioty w punktach, gdzie trzeba wyszukiwać miejsc, z których możnaby je zobaczyć.

Wszystkie te uwagi tak co do rozwiązania projektu placu Marszałka J. Piłsudskiego, jak i co do dalszego projektu mistrza S. Ostrowskiego i jego pomocników, t. j. otwarcia perspektywy na Wisłę, podaję z nadzieją, że wpłyną one na mniej śmiałe, ale bardziej życiowe rozwiązanie projektów drugiego konkursu, oraz powstrzymają w nowych projektach zbytni rozpęd do „hausmanizowania" Warszawy w dzisiejszych warunkach.

Inż. Zdzisław Sznuk.
b. kierownik działu komunikacji m. st. Warszawy.

„Samowarki" są szczytem kultury

Skarga apelacyjna kolejek dojazdowych

Walka, jaka już od dłuższego czasu toczy się pomiędzy gminą Warszawy a Towarzystwem Kolejek Dojazdowych o eksmisję torów z granic miasta, wkroczyła obecnie w nową fazę.

Warszawskie Towarzystwo Kolejek Dojazdowych bowiem złożyło już skargę apelacyjną na wyrok Sądu Okręgowego, nakazujący eksmisję i orzekający wygaśnięcie koncesji. Skargą ta powtarza zarzuty podawane już przez pełnomocników kolejek w toku rozprawy w I instancji, między innemi zaś powołuje się i szeroko uzasadnia straty kolejek w okresie wojny światowej. Uniemożliwienie normalnej eksploatacji spowodu działań wojennych naraziło Towarzystwo na olbrzymie straty i w tym punkcie pełnomocnicy kolejek powołują się na list b. prezydenta m. Warszawy ks. Lubomirskiego, który domagał się uruchomienia przedsiębiorstwa za co zobowiązywał się w imieniu miasta do tego, że nie będzie korzystać z pewnych przywilejów, jakie dawała umowa Warszawie. Mianowicie ks. Lubomirski zrzekł się w imieniu gminy taboru kolejek. Życzenia te zostały spełnione i kolejki rozpoczęły swą pracę podczas wojny, chociaż nie opłacała się.

Ponadto kolejki wysuwają argument użyteczności publicznej i dowodzą, że spełniły swoją rolę z jednej strony, z drugiej zaś i dziś jeszcze zaspakajają potrzeby wielotysięcznych rzesz mieszkańców okolic podmiejskich.

Dosyć humorystycznie wygląda następny punkt apelacji, w którym kolejki dowodzą, że stały one na właściwym poziomie technicznym i bynajmniej nie są zacofanym środkiem lokomocji. Zarzut zacofania pod względem technicznym podkreślony przez Sąd Okręgowy w motywach wyroku eksmisyjnego jest, zdaniem pełnomocników Towarzystwa, niesłuszny i niczem nieuzasadniony.

Wreszcie inwentarz kolejek nie powinien przejść w posiadanie miasta, gdyż nie został on jeszcze całkowicie zamortyzowany. Brak zysków i niewypłacanie akcjonarjuszom dywidendy dowodzi, że przedsiębiorstwo ledwo wiązało „koniec z końcem". Kolejki zaofiarowują na tę okoliczność dowód ze świadków oraz ksiąg buchalteryjnych.

Odpis skargi apelacyjnej kolejek został już doręczony magistratowi miasta Warszawy i w najbliższym czasie akta sprawy zostaną przesłane do Sądu Apelacyjnego, który zapewne wkrótce zajmie się temi wszystkiemi zarzutami.

Nieuzasadniony haracz dla rejentów

Opłaty przy wykupie weksli

Utarło się, że notarjusze warszawscy pobierali wynoszące około 2 zł. opłaty od weksli, które były płacone już po wysłaniu zawiadomienia o mającym być sporządzonym proteście, aczkolwiek sam protest jeszcze nie miał miejsca. Opłaty te motywowały kancelarje notarjalne zwrotem kosztów wysyłania zawiadomień o protestach.

W tych dniach, jeden z adwokatów, wykupując weksel swego klienta, zakwestjonował legalność pobierania takiej opłaty i odmówił jej uiszczenia.

Sprawa oparła się o prezesa sądu, który w zupełności podzielił punkt widzenia adwokata, wobec czego kancelarja notarjalna zrezygnowała z pobrania opłaty za koszt wysyłania zawiadomienia o proteście i adwokat zapłacił za weksel tylko sumę, na jaką ten weksel był wystawiony, bez żadnych dodatków.

Takie załatwienie sprawy, a zwłaszcza opinja prezesa sądu jest nader ważnym precedensem, który niewątpliwie zainteresować musi nietylko sfery sądowe, ale i liczne rzesze publiczności, która, jak wiadomo, bardzo często operuje obecnie drobnemi wekslami i nieraz wykupuje je w ostatnim dniu.

Inwazja żydowska w rolnictwie

Żydzi masowo skupują majątki sprzedawane z licytacji

W ostatnich latach żydzi w Polsce zwrócili wielką uwagę na rolę. Posiadają swoje własne, wzorowe farmy, na których młodzież uczy się uprawy roli i ogrodnictwa, jak również zakładają towarzystwa, mające na celu szkolenie rolników, pogłębianie wiedzy rolniczej, opiekę nad rolnictwem żydowskiem w Polsce.

Na terenie Warszawy istnieje w chwili obecnej jedno takie towarzystwo, a drugie złożyło podanie o rejestrację. Trzecie skolei, a mianowicie: „Stowarzyszenie dla rozwoju pracy rolnej i przemysłu nakładowego wśród żydów w Polsce" (Agroid); zostało przez władze zlikwidowane za działalność, przekraczającą ramy, zakreślone statutem, oraz prosowiecką propagandę, a w szczególności wychwalanie Birobidżanu i przygotowywanie tam nielegalnej emigracji. Istniejące już „Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolniczej wśród żydów" działa w następujących kierunkach:

Szerzy wśród żydów zawodową pracę rolną i przemysłową przez: prowadzenie szkół, kursów zawodowych warsztatów rolnych, zakładanie kooperatyw rolnych i rzemieślniczych, wydawanie fachowej literatury, broszur i t. d.

Nowozgłoszone do rejestracji towarzystwo nosi nazwę, „Związek Zawodowy Rolników - Żydów w Polsce". Towarzystwo to, jak już sama nazwa wskazuje, jest organizacją zawodową, a w swoim szeroko zakreślonym programie towarzystwo przewiduje również: prowadzenie biura pośrednictwa pracy, zakładanie i prowadzenie spółdzielczych sklepów rolniczych, ogrodniczych, wytwórczych, eksportowych, importowych, zakładanie kas wzajemnej pomocy i t. d. Towarzystwo ma też na celu zakładanie w kraju oddziałów, jak nawet zajmowanie się polityką eksportową, importową i celną.

Fakty te są niezbitym dowodem wzrastającego w ostatnich latach zainteresowania się żydów rolą i dowodem działalności, konsekwentnie zdążającej do zaznaczenia swoich wpływów również i na tym, dotychczas przez nich nieopanowanym odcinku naszego życia gospodarczego.

Przychodzi im to zaś tem łatwiej, że rolnictwo polskie jest poprostu zrujnowane finansowo skutkiem kryzysu. Masowe licytacje majątków ziemskich ułatwiają żydom nabywanie roli za bezcen. Również drobni rolnicy, nie mogąc wyżyć z ziemi skutkiem ogromnego spadku cen produktów rolniczych, łatwo wyzbywają się ziemi. Sytuację tę wykorzystuje skutecznie żydostwo. sadowiąc się coraz intesywniej w rolnictwie.

Jeżeli weźmie się pod uwagę wielkie zażydzenie handlu artykułami rolnemi (zboże, bydło, drób, jaja i t. p.) — można wyrazić przypuszczenie, że opanowanie produkcji rolniczej, przy posiadaniu w tak wielkim stopniu handlu w swoim ręku — może udać się żydom w Polsce znacznie prędzej, aniżeli się naogół przypuszcza.

Porządkowanie wybrzeży Wisły

W dalszej akcji uporządkowania wybrzeża Wisły, starostwo grodzkie prasko - warszawskie zarządziło między in., w porozumieniu z zarządem dróg wodnych, pewne przegrupowanie miejsc przeznaczonych dla wydobywania piasku i żwiru. Zarządzenie to ma na celu planową likwidację dotychczasowych miejsc użytkowanych w tym celu na wybrzeżu Kościuszkowskiem i przeniesienie ich na peryferje miasta do punktów najmniej zaludnionych. Część piaskarzy i żwirkarzy została już obecnie przeniesiona na Pelcowiznę. Miejsca, zajmowane dotychczas przez nich, będą uporządkowane. Zyska na tem znacznie ogólny wygląd wybrzeża, dotychczas niezwykle zaniedbanego. Pozatem usunięta będzie plaga kurzu, dająca się dotkliwie we znaki podczas wietrznej pogody.

Listonosze wiejscy

Na letniskach

Z dniem 1 maja r. b. wprowadza poczta w życie instytucję listonoszów wiejskich dla obsługi letnisk i osiedli podmiejskich. Listonosze wiejscy obchodzić będą codziennie wyznaczone rejony i załatwiać sprawy pocztowe publiczności.

Sygnał trąbki pocztowej lub gwizdka oznajmi ludności przybycie listonosza do danego osiedla. Listonosze przyjmować będą korespondencję zwykłą i pieniężną, telegramy, opłaty na prenumeratę dzienników i czasopism, opłaty radjowe, wpłaty na podatki, wpłaty na PKO. oraz paczki do 1 kg. wagi. Wszystkie druki i znaczki pocztowe będzie można nabywać u listonoszów wiejskich.

Władze pocztowe postanowiły nadto przystąpić w całym kraju do instalowania skrzynek pocztowych na domach sołtysów. Sołtysi zaopatrzeni będą w znaczki i druki pocztowe, a ludność wrzucać będzie mogła korespondencję do skrzynek umieszczonych na sołectwach

Likwidacja bandy

Handlarzy żywym towarem

Echa sensacji paryskiej w Polsce

Walka z handlarzami żywym towarem w Polsce, wobec istnienia międzynarodowych band, nie może być prowadzona w oderwaniu od akcji policyjnej w innych krajach. Wykrycie wielkiej afery w Paryżu odbiło się głośnem echem w Polsce, jako rezerwuarze „towaru" dla tego „przedsiębiorstwa".

Policja paryska aresztowała b. admirała Versley, zarządzającego bandą handlarzy żywym towarem. W pałacu Versley spotykały się osoby z najwyższych sfer paryskich, nawet politycy, publicyści, literaci i t. d.

Jak wynika z dochodzenia, banda pracowała pod firmą: „Międzynarodowe biuro pośrednictwa pracy". Biuro to poszukiwało dam do towarzystwa, sekretarek, pokojówek i td. Przyjmowano tylko młode kobiety, obiecując im posady nietylko we Francji, ale i w krajach egzotycznych.

Agenci tej bandy operowali we wszystkich krajach, gdzie wskutek bezrobocia dziewczęta łatwo ulegały namowom do wyjazdu. Rewizja przeprowadzona u Versleya dostarczyła wiele obciążającego materjału, który posłuży do przychwycenia wszystkich agentów tego przedsiębiorstwa. W ciągu 2 lat banda sprzedała zagranicę ponad 300 dziewcząt. Przypuszczalnie wielu wypadków sprzedaży nie ujawniono. Jest rzeczą dowiedzioną, że banda usiłowała dostać przedewszystkiem w swe ręce kobiety wykształcone, dobrze wychowane i z dobrych rodzin. Wśród ofiar szajki znajdują się 2 arystokratki, z których jedną sprzedano do Szanghaju, drugą do Rio de Janeiro.

Aresztowany admirał stał również na czele bandy handlującej narkotykami. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. W najbliższych dniach spodziewane są areszty w innych krajach. Likwidacja tej bandy przyczyni się do zmniejszenia wypadków sprzedaży dziewcząt do lupanarów amerykańskich i t. d. (Om).

Komunista z Berezy Kartuskiej

skazany za próbę przekupstwa

Pod zarzutem usiłowania przekupienia wywiadowcy odpowiadał komunista Rachmil Blańko, osadzony w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej w lipcu ubiegłego roku. Komunista sprowadzony został z Berezy Kartuskiej pod eskortą starszego przodownika policji, który przez cały czas rozprawy w sądzie pilnie strzegł więźnia.

Blańko zatrzymany został przez wywiadowcę i wprowadzony do komisarjatu zaproponował funkcjonarjuszowi policji napierw 50, później 100, a wreszcie wszystkie posiadane przez siebie pieniądze, w kwocie 160 złotych wzamian za wypuszczenie go. Policjant przyjął pieniądze, następnie załączył je do protokułu, meldując o usiłowaniu przekupstwa.

Oskarżony nie przyznał się do winy i prosił sąd o odroczenie procesu, podając jako motyw brak obrońcy. Kiedy przewodniczący zwrócił mu uwagę, że miał dosyć czasu na postaranie się i wybór obrony Blańko oświadczył, że przebywając w obozie izolacyjnym nie miał tej możności.

Sąd postanowił sprawę rozpoznać i uznał winę komunisty za udowodnioną. Blańko skazany został na sześć miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku skazany powrócił pod eskortą do Berezy Kartuskiej.

Cuda wyborów gdańskich

Głosowało ponad 100 proc. uprawnionych

Wielkie wrażenie wywarł w Gdańsku fakt, że senat gdański dotąd ociąga się z podaniem ostatecznych wyników wyborów do sejmu gdańskiego. Z tego powodu krążą tu najrozmaitsze wieści.

Mówi się już głośno o tem, że według ostatnich danych ilość oddanych głosów przekracza zgóra o 20.000 ilość upoważnionych do głosowania. Ciekawym jest także fakt, że gdy według pierwszej wiadomości ilość głosów polskich przekraczała 9500 głosów, to obecnie cyfrę tę zredukowano do 8310 głosów. Ale także głosy hitlerowców według poniedziałkowego „Danziger Vorposten" wynoszące przeszło 155.000 głosów obecnie zredukowano na 139.000. Obliczają także w Gdańsku, że według pierwszych podanych wyników głosowało ponad 100 proc. uprawnionych do głosowania.

Ogólnie się więc mówi, że hitlerowcy nie uzyskali mimo sprowadzenia sobie wyborców z Rzeszy nawet 50 proc. legalnych głosów.

Stąd też zrozumiała jest ich wściekłość.

Wielce wymownym i znamiennym pod tym względem jest artykuł organu „Dzg. Vorposten" z dn. 10 b. m. pod tyt.: „Ein Block und sechs Splitter" (a więc i Polacy — bo list było 7). W artykule tym upiera się pismo to, że hitlerowcy jednak odnieśli zwycięstwo, a potem pisze dosłownie:

„Conajmniej na okres czterech lat zapewnione są absolutne (!) rządy narodowo - socjalistyczne w Gdańsku. A w tym czasie przeciwnicy odczują, że narodowo - socjaliści rządzą. (!)

I to jako partja przeciw partjom. Może jeszcze nie każdy jest sobie świadomy tego, jak narodowo - socjaliści powetować mogą, jeżeli czegokolwiek zaniedbali. Bo żadna inna partja niech sobie nie wyobraża, iż w przyszłości będzie mogła w jakikolwiek sposób się wtrącać".

Pogróżki te skierowane są także i pod adresem Polaków, przyczem pamiętać trzeba, że „Vorposten" jest organem oficjalnym.

Tymczasem jednakże to „powetowanie" hitlerowcy już wprowadzają w czyn.

W poniedziałek skonfiskowano najwięcej znienawidziony przez hitlerowców organ „Danziger Volksstimme", a we wtorek prezydent policji zawiesił ją na 5 miesięcy z tego powodu, że podała wiadomość o aresztowaniu dziennikarza Canga.

Ciekawe wszakże, czy w nowym sejmie znajdą się dwie trzecie na uchwalenie ustawy, na podstawie której zawieszenie zarządzono.

Równocześnie „Dzg. Vorposten" zawzięcie atakuje księży: dziekana Aeltermanna z Mierzeszyna i ks. prałata Sierigka z Nytychu. Zarzuca im „zdradę narodową" (Volkstumverrat). A to z tego powodu, że ks. Aeltermann rzekomo bawił u Polaka p. Czarnickiego w Cieplewie (rzekomo kandydata do sejmu, co jest nieprawdą!), zaś ks. Sierigk samochodem pomorskim zajechać zamierzał do polskiego naczelnika stacji. ś. dziekan Aeltermann został też istotnie aresztowany.

236 miljonów wyniósł deficyt budżetowy

w całym roku 1934—35

Wedle ogłoszonych świeżo zestawień dochody budżetu państwowego w marcu wyniosły 184,5 milj. zł., wydatki zaś 203,8 milj. zł. W ten sposób deficyt budżetowy za marzec wyniósł 19,3 milj. zł., a więc nieco więcej niż w lutym (15,3 milj. zł.), a znacznie mniej niż w marcu 1934 (58,2 milj. zł.).

Dochody budżetowe z danin publicznych i monopolów wyniosły w marcu r. b. łącznie 137,7 milj. zł. wobec 135,9 milj. zł. w marcu r. ub. Z globalnej tej sumy przypada (w nawiasach wpływy w marcu r. ub.): na daniny publiczne 90,2 milj. zł. (82,6 milj. zł.), na monopole zaś 47,5 milj. zł. (53,3). Jak widać, monopole dały obecnie wpływ o 6 miljonów mniejszy, natomiast z danin publicznych uzyskano o 8 miljonów więcej. Śruba podatkowa działa.

W całym roku budżetowym 1934/35 dochody wyniosły — bez wpływów z Pożyczki Narodowej (w wysokości 175,0 milj. zł.) 1.939,5 milj. zł., wydatki zaś 2.175,6 milj. zł. Deficyt więc wyniósł 236,1 milj. zł. (w roku budżetowym 1933/34 337,3 milj zł.), z czego 175 miljonów pokryto z Pożyczki Narodowej, a 61,1 miljonów z innych źródeł.

Min. Beck

wyjechał do Genewy

Wczoraj wyjechał do Genewy Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck, celem wzięcia udziału w sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się dnia 15 b. m. Z p. ministrem udała się do Genewy jego małżonka. P. ministrowi towarzyszą dyr. Łubieński, wicedyr. Sokołowski i sekretarz osobisty Frydrych. Do Genewy wyjechali również wicedyr. dep. polit. Gwiazdoski i nacz. wydz. prasowego p. Skiwski.

P. Sanojca pod wpływem Łodzi

baraszkuje z radnymi żydowskimi

LWÓW, 13. 4. Prezydent m. Kołomyji, pos Sanojca wystrzelił na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej kilka dobrych dowcipów. Nie było poprostu żadnej sprawy, nawet bardzo bolesnej, którejby p. Sanojca zamiast rzeczowego ustosunkowania się do niej, nie załatwił jej dowcipem.

Gdy była mowa o poważnych zaległościach w wypłacie pensyj pracownikom miejskim, prezydent zauważył z humorem, że przecież „jak komu żona umarła, ktoś się ożenił lub jakieś inne spotkało go nieszczęście, to takiemu zawsze wypłacano".

Radnej Sozańskiej z sanacyjnego Zw. Pracy Obyw. Kobiet, gdy narzekała na niewypłacenie jej subwencji na cele społeczne (żłóbek), odpowiedział, że jest to towarzystwo, które istnieje poto, by brało, a nie pracowało. Gdy następnie radna Krupińska przemawiała w tej sprawie, p. prezydent powiedział znów tak:

— Pani mnie zaczyna bałamucić, a ja jestem już stary, pani też siwa.

Gdy radni żydowscy żalili się na niewypłacenie subwencji na cele żydowskie, miał p. Sanojca odpowiedzieć, że „krzywda się prędzej urodziła, niż człowiek na świecie".

Finałem tej rewji dobrego humoru był wniosek radnej żydowskiej, Hallesowej, by pos. Sanojce wybrano prezesem... towarzystwa żydowskich sierot.

Na koniec radnym żydowskim p. Sanojca powiedział, że już jest antysemitą i pieniędzy oraz ofiar, złożonych przez ludność katolicką, użyczać może tylko na cele towarzystw polskich.

Żydzi palestyńscy

we własnem zwierciadle

W jednem z pism żydowskich p. J. Heftman, zamieszkujący obecnie w Palestynie (gdzie redaguje pismo hebrajskie), wypowiada kilka ciekawych myśli o tamtejszem żydostwie.

Obecnie rozpoczął się sezon turystyczny w Ziemi Świętej, lecz żydzi zrażają turystów swojem zachowaniem się. Utarło się przekonanie, że żydzi są świetnymi kupcami, umiejącymi przystępną ceną przyciągać publiczność. Stosunki jadnek zwłaszcza w Tel Avivie, mieście czysto żydowskiem, przeczą temu:

„Nasz właściciel hotelu, czy pensjonatu, kawiarni lub restauracji — pisze autor — pragnie rychło, odrazu „wykorzystać" sezon, „ogryźć mięso" z tych kilku tygodni turystycznych. Podnosi ceny, zdziera ile się tylko da, nie myśląc o tem, że taki turysta, którego on obdarł, rzadko kiedy powróci. A stopniowo dojdzie się do tego, że turyści przestaną odwiedzać takie np. miasto, jak Tel Aviv, gdzie nikt nie myśli o jutrzejszym dniu, a wykorzystuje dzień dzisiejszy".

Turyści lubią grzeczność, zwłaszcza Amerykanie przyzwyczajeni są do wyjątkowej usłużności. Wyobraźcie sobie tegoż Amerykanina, gdy zjawia się w Tel Avivie jako turysta i przychodząc do jakiegoś handlu, musi odczuwać, iż czyni mu się łaskę, jeżeli się coś sprzedaje. Albo gdy pragnie skorzystać z autobusu miejskiego, wypychają go łokciami.

Ba, żydzi palestyńscy odstraszają swoiem zachowaniem się nawet żydów z „golusu" (wygnania): „Mógłbym wam zapisać całe stronice skargami turystów żydowskich z Kanady, Ameryki, Afryki i innych krajów, którzy utyskiwali, że odjeżdżają wściekli na tutejszych żydów i że po raz drugi nie przyjadą do Erec Izrael, jako turyści. Wstręt wzbudza w nich ten prostacki stosunek do turysty".

Olbrzymi odpływ złota

z Szwajcarji i Holandji

Przeszło pół miljarda w jednym tygodniu

Nacisk kapitałów zagranicznych, wywierany ostatnio na franka szwajcarskiego i guldena holenderskiego (doniedawna należące do najmocniejszych walut świata), wyraził się olbrzymim odpływem złota z banków emisyjnych tych krajów. O jego rozmiarach dają pojęcie ogłoszone obecnie bilanse tych banków za pierwszy tydzień kwietnia.

I tak w Szwajcarskim Banku narodowym w dniu 6 kwietnia zapas złota wynosił 1594 i pół miljona franków szwajc., czyli w porównaniu z tygodniem poprzednim o 118 miljonów mniej, co przeliczone na walutę polską wynosi ponad 200 miljonów złotych. Mimo to pokrycie emisji wynosiło 93 i pół proc., a więc było bardzo wysokie i niewiele się różniło od tygodnia poprzedniego. Efekt ten osiągnięto jednak głównie dzięki spadkowi rachunków żyrowych w Banku prawie o 20 proc.

Jeszcze poważniejsze zmiany w ciągu tygodnia wykazuje sprawozdanie Banku niderlandzkiego z 8 b. m., wedle którego ubytek złota wynosił 105 miljonów guldenów, czyli ponad 350 miljonów złotych. W związku z tem doszło w tym okresie do poważnego zachwiania się kursu guldena, który jednak później został znów wyrównany. W porównaniu ze stanem z jesieni 1933 (połowa listopada), odpływ złota z Holandii wyniósł 360 miljonów guldenów (obecny zapas wynosi 674 miljony), czyli ponad jedną trzecią.

Dla obrony waluty rząd holenderski przygotowuje poważne redukcje w budżecie państwowym. Jeszcze przed świętami Wielkiejnocy ma być przedłożony parlamentowi projekt zarządzeń oszczędnościowych na sumę 70 miljonów guldenów.

Zderzenie w powietrzu

dwóch samolotów

PRAGA, 12.4 (PAT). W pobliżu Pragi zderzyły się podczas ćwiczebnego lotu dwa samoloty. Jeden z nich spadł na ziemię i spłonął w pobliżu miejsca wypadku, drugi spadł i rozbił się w odległości 6 km. od miejsca zderzenia. W katastrofie zginęli lotnicy i dwaj mechanicy.

Znów tajemnicze zniknięcie

emigranta niemieckiego

PARYŻ, 13. 4. (PAT). „Paris Midi" donosi, iż policja szwajcarska prowadzi dochodzenia w sprawie tajemniczego zaginięcia emigranta niemieckiego- Mendelsohna, zamieszkałego w Asconie. Istnieje przypuszczenie, iż został on zamordowany. Zbrodnia prawdopodobnie została popełniona podczas pobytu w Asconie Wesemanna, zamieszanego w sprawę porwania Jacobsa.

Dar Pomorza

zdąża do Singapore

Statek szkolny „Dar Pomorza" po przybyciu do Szanghaju spotkał się z serdecznem przyjęciem władz miejscowych. Kapitan statku udał się do Nankinu, gdzie złożył oficjalną wizytę centralnym władzom chińskim.

Dnia 1 b. m. „Dar Pomorza" wyruszył w dalszą drogę i przybył do Hong-Kongu, gdzie powitała go grupa zamieszkałych tam Polaków. W porcie tym statek został wprowadzony do doków celem pomalowania części podwodnej.

W dniu 10 b. m. „Dar Pomorza" wyruszył w dalszą drogę do Singapore, gdzie zamierza przybyć w dniu 19 b. m.

Kapitan statku donosi, że na pokładzie wszystko w porządku i wszyscy są zdrowi.

Watykański port lotniczy

Samolot „Św. Piotr"

MIASTO WATYKAŃSKIE, 13. 4. (KAP). W związku z wystawieniem w przeciągu kilku dni na pokaz publiczny w mieście watykańskiem nowego samolotu, zakupionego przez organizacje katolickie w Niemczech dla misyj, wyłoniła się znów poruszona już ongiś sprawa stworzenia specjalnego lotniska watykańskiego. Samolot „św. Piotr", o którym mowa, nie mógł lądować na żadnym placu na terenie państwa papieskiego spowodu braku odpowiedniej płaszczyzny do rolowania. Został on przyciągnięty przez samochód ciężarowy. Jak dotychczas jedynie helikopter mógłby lądować w Mieście Watykańskiem. Port lotniczy obecnie nie jest zbyt dla Watykanu potrzebny, mimo to jednak sprawę jego ewentualnej budowy poruszyła część prasy włoskiej, przypominającej, że stworzenie lotniska papieskiego jest przewidziane w Paktach Laterańskich. Narazie niewiadomo jakie stanowisko zajmie w tej sprawie Ojciec św.

750-lecie kościoła

św. Florjana w Krakowie

KRAKÓW, 13. 4. (KAP.). Dn. 4 maja b. r. obchodzi kościół św. Florjana w Krakowie swe 750-lecie. Powstanie kościoła związane jest ze sprowadzeniem do Krakowa relikwij św. Florjana, użyczonych przez papieża Lucjana III-go królowi polskiemu Kazimierzowi II, zwanemu Sprawiedliwym. Przy kościele ufundował król kolegjatę, której prepozytami byli w ciągu dziejów tacy znakomici kapłani jak np. Wiesław Bodzanta, późniejszy arcybiskup gnieźnieński; Mikołaj z Kurowa, późniejszy biskup kaliski, poznański i arcybiskup gnieźnieński; Zbigniew Oleśnicki, późniejszy biskup krakowski i kardynał; Andrzej Krzycki, następnie biskup przemyski, płocki wreszcie arcybiskup gnieźnieński i wielu innych. Kanonikiem kolegjaty św. Florjana był m. in. św. Jan Kanty. Kościół ulegał kilku dotkliwym pożarom w ciągu dziejów. M. in. w r. 1655 spalili go Szwedzi. W czasie walk konfederatów barskich (26. VI do 26. VIII 1768). Moskale urządzili sobie koło kościoła św. Florjana bazę operacyjną do strzelaniny na Kraków. Uroczystość 4 maja poprzedzi specjalne Triduum. Zainteresowani jubileuszem, zechcą się zwrócić pod adresem obecnego prepozyta Florjańskiego, ks. prał. Bohdana Niemczewskiego — Kraków, ul. Warszawska.

Spadochrony nie otworzyły się

3 osoby zabite, 3 ranne

PARYŻ, 13. 4. (ATE). W pobliżu Bordeaux wydarzyła się katastrofa samolotowa. Hydroplan zaopatrzony w dwa silniki spadł ze znacznej wysokości. 6-ciu uczestników lotu usiłowało uratować się przy pomocy spodochronów, jednakże spadochrony nie chciały się otworzyć, ponieważ samolot znajdował się w t. zw. „dziurze powietrznej".

Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a trzy doznały ciężkich obrażeń. Również koło Bourges wydarzył się wypadek samolotowy. Pilot, który wyskoczył z aeroplanu ze spadochronem, zabił się.

Stef. Gałewski



Młody utalentowany pianista wystąpił w recitalu, dnia 13 kwietnia w Konserwatorjum Warszawskiem

Hitlerowskie czy komunistyczne?

Wybuchy bomb w Wiedniu

WIEDEŃ, 13.4. (PAT). Wczoraj w Hitzing (przedmieście Wiednia) policja zaalarmowana została wybuchem bomby na niezabudowanym terenie. Ofiarą wybuchu padł pies, który najwidoczniej dotknął bombę i został rozszarpany.

Na miejsce wypadku zjawił się radca Feuchtinger z prezydjum policji. Znalazł on na miejscu drugą bombę, gdy manipulował przy niej, nastąpił wybuch. Feuchtinger został okaleczony, tracąc trzy palce u ręki.

Zaznaczyć należy, że rozbierał on już w ciągu swej długoletniej karjery eksperta pyrotechnicznego bomby bez najmniejszego wypadku.

Przymusowe lądowanie Zeppelina

w przelocie z Niemiec do Brazylji

RIO DE JANEIRO, 12.4 (PAT). Zeppelin, odbywający przelot z Niemiec do Ameryki Południowej, dziś spowodu mgły i deszczów dryfował (zboczył z wytkniętej drogi) i lądował przymusowo na wschód od Recife (w Brazylii w stanie Pernambuco). Przy lądowaniu sterowiec zniszczył domek i parę drzew.

Przy lądowaniu przymusowem został uszkodzony ster. Po dokonaniu reperacji w 2 godziny po lądowaniu Zeppelin udał się w dalszą drogę.

Przeciw udziałowi żydów

w pochodzie 3-go maja

LWÓW, 13.4 — Jak donoszą z Buska, odbyło się tam zebranie obywatelskiego komitetu w sprawie obchodu 3 maja. Na zebraniu tem kierownik Sekcji Młodych Str. Narodowego, p. Frej, postawił wniosek, by „przy sztandarach, przed któremi przedefilują oddziały, nie było żydów, by organizacji żydowskiej nie było wogóle w pochodzie". Wśród grobowej ciszy zabrał głos weterynarz miejski, żyd, p. Engel, który uderzył w strunę patrjotyzmu, twierdząc, że „żydzi również przelewali krew w obronie Polski", że wobec tego głos p. Freja jest „głosem warcholstwa".

Ukraiński dom akademicki

został zamknięty

LWÓW, 13. 4. — Duże wrażenie we Lwowie wywarła wiadomość o zamknięciu ukraińskiego domu akademickiego. Powodem zamknięcia było rozpolitykowanie młodzieży akademickiej ukraińskiej, której większość należała do elementów nacjonalistycznych O. U. N. W roku ub. po rozwiązaniu Ukr. Tow. Oświaty za komunizm zarząd domu akad. znalazł się w ręku towarzystwa im. Szewczenki, które ustanowiło komitet dla administrowania domem. Z ramienia komitetu administratorem został p. Djakowicz, który energicznie zajął się doprowadzaniem do porządku zabagnionych stosunków. Przeciwko Djakowiczowi zbuntowali się studenci i pewnego razu przybyli do jego mieszkania, polecając mu w ciągu 15 minut spakować się i opuścić lokal. W obronie jego stanął zarząd towarzystwa, który wszystkim lokatorom wymówił, ogłaszając nowe spisy lokatorów.

Belgja zniosła

klauzulę złota

Rząd belgijski zniósł klauzulę złota w zobowiązaniach prywatnych. Dłużnik winien jest odtąd sumę, wyrażoną we frankach belgijskich, według ich obecnego kursu. Kontrakty, podlegające prawu zagranicznemu, nie są objęte temi przepisami. Zarządzenie to weszło w życie z mocą obowiązującą od 31 marca r. b.

Poczta i handel

w Palmową niedzielę

Władze pocztowe zarządziły, iż wszystkie placówki pocztowe w całym kraju pełnić mają 14 bm., jako w niedzielę poprzedzającą Wielkanoc, urzędowanie tak, jak w dni powszednie. Zarządzenie powyższe uwzględnia potrzeby szerokich mas interesantów w okresie przedświątecznym.

Sklepy w Palmową Niedzielę otwarte będą od 1 do 6 popołudniu. Kupcy zaopatrzyli się obficie w towary, w nadziei, iż Niedziela Palmowa, zwana w handlu „niedzielą złotą", zapoczątkuje ożywione obroty przedświąteczne. W hurtowym handlu kolonjalnym zakupy przybrały duże rozmiary.

Pełna tabela loterji

3-gi dzień ciągnienia III-ej klasy

I i II ciągnienia

Główne wygrane

100.000 zł. — 62487 134862 166759

50.000 zł. — 99463 173232

20.000 zł. — 45638 78293

10.000 zł. — 1023 64129 72386 76517 164414

5.000 zł. — 31644 100427 103197 177916

2.000 zł. — 5918 78733 80288 95201 123586 167759

1.000 zł. — 15310 7884 38850 42435 92400 124916 175515

500 zł. — 14890 18401 18037 21165 74268 75967 143550 163864 173362 184119

400 zł. — 5303 4366 29421 36038 37839 33222 58701 99122 124439 132553 143220 149479 151757 158107 160362 164509 169193 182949

300 zł. — 27838 49748 80693 90004 105279 100842 111482 125890 133552 141076 142984 144744 148192 161144 172009 180997

250 zł. — 1226 1488 5568 5084 6389 10673 11166 10997 16837 21159 26409 34217 31763 47436 53127 67638 72261 72726 75687 80544 87051 88610 86287 90546 107678 111541 115155 123479 123405 129160 131534 136571 147468 146769 154309 153859 164486 168700 177057

Wygrane po 50 zł.

356 809 1650 2080 305 468 511 786 3062 123 350 57 79 587 4722 50 5858 6311 85 713 14 71 819 945 7270 72 632 943 71 8101 537 97 929 9628 47 995 10077 548 757 11178 416 936 94 12110 563 644 705 13254 459 14221 79 509 987 92 15224 480 593 524 33 16197 470 07 518 658 721 17012 143 695 19437 43 699 787 824 20001 113 36 723 38 812 23 21139 391 636 993 22567 797 956 23721 25101 389 567 26539 790 27553 28305 420 29073 304 759

30399 501 631 31358 527 32094 170 574 33055 184 208 568 34002 59 513 35618 59 36002 38 199 379 468 37057 108 424 509 770 38346 433 789 841 39245 40171 449 41678 717 39 893 42193 468 594 783 814 43638 993 46300 983 47190 48082 196 554 873 49324 686 808

50210 682 987 51105 891 923 52560 663 53235 547 613 702 54285 904 55044 137 44 214 533 55236 456 964 58293 365 542 866 76 59146 299 470 544 817 18 60261 536 906 61187 401 62051 266 404 500 16 86 64178 847 64423 558 65431 514 35 66317 487 549 630 815 67006 215 22 513 43 743 971 68394 962 69113 400 33 563 691 70711 51 71178 491 73262 84 92 383 89 73738 74174 234 75313 656 958 76037 169 260 0 66 77513 52 77219 612 936 78682 79785 80153 203 393 81446 546 82994 83108 722 883 84137 390 85008 136 359 653 73 70 86635 914 48 87158 370 453 728 837 88049 63 250 340 470 89127 214 68 91 591 784 90270 321 88 522 72 91294 461 92136 93056 787 903 94029 810 95082 588 647 754 66 869 96216 353 404 530 617 28 98 958 97120 837 93126 392 99190 665 704 9956

100454 60 544 101008 418 99 671 791 102455 103314 531 770 935 104135 397 576 105038 301 8 500 1 773 106148 436 49 521 901 107221 305 480 576 108277 657 99 934 109019 88 295 364 555.

110093 340 439 111179 525 113398 416 558 779 81 114063 294 766 115134 520 434 587 941 116239 738 117051 143 263 365 118015 468 77 730 56 865 119090 416 79 981.

120148 364 121130 46 355 460 587 122587 948 86 123123 652 396 124017 741 125028 617 65 722 126387 127639 994 128686 129793 920.

131302 505 66 82 678 733 939 132411 786 133005 68 894 134245 375 135330 433 136125 137487 138151 292 400 690 990 139353 538.

140026 806 141151 234 322 588 924 142495 305 143217 667 777 945 144012 821 145194 616 810 88 967 146037 305 480 147185 417 596 651 918 63 148078 300 403 149145 234 563 904 150252 854 151187 327 761 70 876.

152054 359 96 656 902 153074 434 563 626 821 154123 409 687 969 155047 67 297 691 406 48 675 156480 683 157051 97 725 158028 391 962 160498 683 733 161703 162604 790 957 163201 152 165159 317 77 878 166110 326 464 68 790 95 167252 716 940 168219 999 169866 170536 69 930 171000 51 499 652 172083 699 795 915 66 173841 629 80 174208 53 885 420 951 175272 333 402 43 176280 421 817 903 177290 816 933 74 178877 553 179326 180110 405 660 821 922 181461 182350 61 63 183182 357 879 955 184397 965 80

Wygrane po 200 zł.

5 54 492 69 640 796 1015 807 2193 331 66 425 70 565 657 97 846 919 3102 95 562 835 959 4177 283 594 999 5317 37 412 720 6414 516 7107 494 890 8205 612 87 911 9155 250 351 10908 705 51 801 11545 945 51 12065 188 232 413 571 912 28 14189 15343 56 16128 17550 792 940 18068 218 417 526 7447 888 972 19048 52 20499 530 68 294 21340 480 22229 474 689 23089 423 63 24120 744 875 26456 27008 90 430 534 614 28916 51 29576 917 80 30544 894 31900 32072 538 675 702 24 33557 480 512 34464 35352 63 36089 479 723 68 37376 540 990 38155 59 966 39079 446 626 933 40058 158 63 491 903 41024 174 393 481 548 810 936 72 42054 115 43072 951 525 702 887 939 44502 20 36 45080 137 323 490 337 46023 291 383 47148 204 467 722 48219 423 511 60 825 49016 55 218 310 480 538

50146 5 56 51146 222 423 583 68 782 89 53198 290 353 9926 54433 852 61 982 55039 381 938 56028 41 99 13 381 418 93 896 57329 66 456 599 695 738 59073 350 460 651 877 60123 1479 55 60 92 61120 858 62105 528 81 491 610 820 934 64349 555 734 800 65225 780 97 869 66204 466 67312 16 409 755

1930 68000 335 462 615 59 981 94 69577 796 9939 70284 541 786 829 913 71430 72139 854 73000 96 4099 54 520 74214 703 12 63 75213 696 944 76373 544 548 749 93 934 77015 193 95 577 695 934 78 78289 339 79160 270 335 693 80267 92 436 76 520 81142 692 711 981 82283 98 764 819 83273 357 602 84042 85210 702 95 86362 695 987 87155 237 62 462 691 88124 55 89176 618 90147 74 209 490 794 998 91370 506 630 46 82 92018 436 93055 94856 95036 84 514 737 77 889 96293 680 790 961 97643 710 98749 871 99288 323 552.

100056 609 876 101417 96 102114 226 875 950 103462 77 92 772 855 104438 751 868 105078 714 106005 619 777 918 33 107000 82 797 910 18 80 108271 322 509 723 26 109416 617.

110311 47 428 555 847 995 111334 591 797 820 34 112446 523 746 114288 829 939 49 115648 68 95 762 116198 251 353 117186 262 320 64 67 584 765 118048 83 684 119131 399 504 41 59 713 68 918.

120128 38 413 27 505 51 602 3 29 92 877 122214 28 303 641 123033 323 124682 125320 834 126179 84 660 787 127253 738 128157 864 968 129011 115 348.

130067 293 430 752 805 68 131400 781 132092 135 281 349 51 675 133201 540 922 134133 211 43 570 608 135293 336 585 602 37 93 731 136038 87 170 322 56 495 137174 270 82 560 606 717 99 801 138373 868 902 139312 75 772.

140115 357 457 656 60 141035 345 442 692 142026 245 463 820 143321 748 144165 260 74 72 145075 931 146387 991 147312 547 731 851 148054 149091 472 947 150815 151201 9 421.

152592 153090 283 639 843 974 154477 654 909 155119 988 156175 86 290 309 756 157215 21 708 158823 159063 109 243 415 94

160257 340 612 846 65 955 161711 162849 163146 648 73 94 758 164826 44 70 902 20 165524 33 661 892 998 166037 63 408 711 78 167558 93 933 168106 575 907 169157 358 708 17015 301 426 724 30 171355 544 651 804 172354 475 173529 818 949 174497 670 175430 742 176005 84 122 203 75 777 813 177013 56 152 222 342 664 841 46 900 178284 449 920 179384 689 746 823 929 180109 18 405 95 181025 52 279 565 627 757 871 937 41 182318 424 840 09 183031 516 81 628 45 184773 967 71

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

339 1432 797 2156 816 5255 6102 668 834 7198 642 8797 9277 792 878 10338 11687 12277 754 13438 79 14111 15108 586 888 16335 853 17224 632 18079 147 900 19078 984.

23638 24450 877 25170 617 26450 741 57 925 27840 30693 31142 404 815 961 32022 148 443 35210 36283 37055 39373 413 684 990 40400 810 42559 834 43933 45267 841 46329 458 47557 775 48013 49225.

51408 52038 69 382 54710 846 57057 58039 640 989 59527 850 60009 61553 62263 398 712 63027 64897 65342 308 66767 77 67347 68563 88 69064 345 714 71294 311 72028 410 544 54490 813 75700 76356 77064 278 78097 79038 962 81590 82900 83744 84941 86832 998 87129 244 580 88778 954 89090 90210 723 93100 713 95451 96653 876 98033 269 860 924 99028 633

10187 103527 106106 937 108454 825 109137 52 201 110737 111347 819 112902 113000 915 90

114659 764 115539 675 858 116056 118954 119358 120242 886 933 38 121269 971 122070 123389 779 124075 446 125224 816 126127 68 436 128963 129028 494

130157 817 132780 133195 134931 136465 767 854 137290 138096 139539 140956 142553 982

145950 146398 147407 148304 675 150421 81 728 151621 152760 155615 706 157285 465 160330 470 161013 484 763 162006 779 163638 165026 166278 595 613 829 46 962 167648 169828 78 937 170797 171575 172467 938 173324 921 174824 175057 176223 731 177011 783 181672 895 182008 55 313 36 183463 184263

Wygrane po 200 zł.

867 2061 4254 316 64 5425 6268 7077 947 8718 9038 10816 11415 51 12056 341 13882 900 14312 430 15127 466 16725 17438 896 19285 470 911.

21006 22418 23531 24233 515 27734 28090 723 957 31092 416 711 32509 33501 719 34215 502 35015 36208 391 592 37270 564 38795 40074 41098 267 588 42177 231 788 43036 44459 89 46563 931 47097 487 520 881 48002 49082 242 308 506 812.

50150 499 593 51366 52364 532 53043 436 55048 198 295 351 56074 57022 121 58296 637 827 3 59181 467 798 60631 61603 77 839 62170 63297 334 64802 65169 464 504 984 66193 67713 68774 824 69180 619 29 70053 178 414 967 72514 74607 75758 76060 293 520 777 338 959 77732 813 37 78216 79319 455 666 80286 415 514 81542 706 82373 555 523 765 975 83150 496 84650 85619 857 86945 87337 90 854 92233 520 93054 69 498 94109 792 95063 96924 97180 282 73 8831

101871 102022 30 103471 699 105053 621 45 106029 108634 109827 112457 113001 64 70 235 458 114165 116123 789 921 117350 692 118224 119355 698 120310 839 72 121037 122120 205 123089 124289 955 125744 126121 893 127004 490 128533 670 129896 130359 958 97 131082 132221 133552 640 134449 136582 835 137412 756 138658 732 941 139438 564 670 140271 141173 415 697 964 142013 681 143781 971 144511 92 890

145760 948 146283 147041 148111 794 859 149660 858 150386 900 151261 152514 762 153100 870 154160 375 155280 674 76 156634 754 157723 158645 160402 600 81 161128 279 162993 163718 928 164964 165755 166645 817 167825

168186 169065 170267 448 669 172209 949 173130 778 174625 17545 176351 457 81 178692 911 180689 843 47 181106 269 182368 183560

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. — 116491

10.000 zł. — 73035 174857

5.000 zł. — 81848

2.000 zł. — 52590 105515 179143

1.000 zł. — 21876 34861 41716 100456 118902 161196

500 zł. — 6823 11815 13509 24005 16740 72375 85515 87510 94008 159612

400 zł. — 17101 35798 44067 46441 65087 72507 97786 110948 110858 120687 134494 135062 175165 173006 179354 180745

300 zł. — 1980 9486 12832 29672 30150 35351 38884 39052 62325 62690 68932 63831 91736 94200 109746 117799 127303 124280 130823 151322 154713 175662 178725

250 zł. — 4113 4947 3649 10655 11857 13346 14369 15720 21579 31909 30774 36001 39443 50131 53517 58449 63672 64984 68695 77263 79228 76164 82766 85750 91590 94714 98224 107463 115107 117254 119136 128498 134689 144886 153782 157074 161454 169002 166966 172873 177494 180515 182898 184198

Wygrane po 50 zł.

1076 502 628 855 96 2593 3082 485 5068 6431 83 850 954 7321 500 720 8295 743 51 9115 230 10271 385 522 854 12272 427 889 979 13213 402 32 14930 15180 87 200 828 955 17057 124 59 327 18709 19224 405 851.

20641 21142 3334 37 22439 23103 24456 26665 746 913 27875 28360 777 29393 31860 32216 630 33461 603 34265 35731 36052 37616 38475.

40674 793 41874 42074 43173 236 779 44095 948 47030 188 702 48131 50119 258 440 569 689 51608 726 78 53166 938 54706 9.

55070 387 57134 59393 60383 62030 649 63672 814 65367 541 67082 108 17 68059 917 69047 736 62 83 70470 942 71073 72256 393 557 914 73877 936 7446 87 75531 619 77141 78167 700 9157 542 80098 81156 498 670 851 994 83757 76 84052 179 85487 86395 566 87270 882 88597 695 89096 117 592 90072 91100 796 24 92567 660 94442 95155 522 651 96158 337 919 97647 98044 99671 100577 101892 102918 103311 522 961 104255 105091 201 850 105161 235 888 983 107558 108199 217 109582 703

110510 12 111134 887 112138 878 113964 114507 115169 116788 117717 873 118286 799 853 119327 451

120108 122198 399 515 803 60 123928 126067 688 802 127991 128768 955 129510 130184 458 788 131010 89 652 132828 957 133520 38 949 136607 139264 363 404 140805 141135 912 142384 893 143115 54 597 145059 561 62 659 68 928 46 146255 331 147597 718 842 148457 686 724 63 918 149425 665 333 150428 151211 937 152285 153228 154278 550 923 155796 156575 905 157572 796 814 914 158108 16 579 159010 797 988 160180 88 582 872 993 161431 787 162586 817 165264 603 166177 167050 118 168144 487 169117 424

170658 171068 206 38 172028 173326 809 174447 719 175142 423 176272 177975 178004 113 333 571 771 826 180392 95 181563 739 182152 249 460 863 183014

Wygrane po 200 zł.

379 864 2188 3375 435 4755 5651 6028 444 7216 89 648 87 8727 11808 12667 983 13881 14637 749 15252 487 17686 18284 381 613.

20227 342 958 21444 907 23517 25068 960 26308 977 27178 321 29892 31548 32484 33415 629 700 34160 256 35236 646 36105 37114 657 38131 233 323 39221 40204 562 692 41221 458 42990 43356 44464 516 902 51 48359 49198 821 50423 529 736 51 246 417 579 52450.

55651 777 999 56452 86 589940 59494 545 60284 458 665 61711 584 62339 63021 559 958 64961 65083 442 932 66110 403 9 60 961 67234 68291 70257 437 71427 72713 835 73840 74054 208 792 75891 77037 123 46 78664 7790 79564 80130 264 765 81256 82031 83088 181 289 761 84044 87015 961 89069 338 600 90222 376 91564 935 92292 357 740 94349 57 466 805 95182 96203 799 97613 789 893 909 98882 9070 160 542 847 100004 783 101224 587 102243 367 103368 830 68 104293 335 429 515 44 105525 768 106439 560 751 107113 560 108365 522 958 109044 262 370

110206 112583 980 83 114982 115659 721 116005 28 391 562 71 747 118218 367 406 639 119133 120029 866 931 122283 335 123534 56 905 124960 126589 967 128176 129253 539 720 130060 131138 202 132069 144 210 461 133829 134349 590 614 95 135210 984 137103 530 78 792 825 138270 420 139787 140235 680 967 142000 474 144758 145188 267 697 890 146342 147412 148161 717 149030 706 150484 152820 153801 154387 424 155893 156126 80 157166 463 517 158104 159771 160104 844 161686 674 165342 166229 390 167311 780 169489 722

171505 877 172512 173647 174176 244 577 175396 176228 664 178136 709 99 180422 676 706 181172 361 183477 184180

Tajemnica aluminjum niemieckiego
Produkcja samolotów w Niemczech
przybrała już fantastyczne rozmiary

W ostatnim zeszycie „Neues Tage-Buch" omówiona została tajemnica zużycia w Niemczech aluminjum, które w roku 1932 wynosiło 20.000 tonn, zaś w roku 1934 doszło do 60 tysięcy tonn. Z tych 60 tys. tonn, zużytych w roku 1934, na cele cywilne poszło najwyżej 10 tys. tonn, reszta zaś, a więc 31.700 tonn w stosunku do roku 1932, zużyta została na cele wojskowe, dokładniej: na budowę floty powietrznej.

Na co zużyto dane masy aluminjum w niemieckich fabrykach lotniczych, nie da się szczegółowo określić. Określić się jednak da, co można było z tego materjału wykonać. A więc: dla budowy ciężkiego samolotu, przeznaczonego do ataków bombowych potrzeba 3 tonn aluminjum, dla lekkiego samolotu typu myśliwskiego okrągło 1 tonnę. Uwzględniając wszelakiego rodzaju straty przy przeróbce tego materjału, wynoszące połowę danej ilości przy sporządzaniu samolotów, przyjąć można, że Niemcy zbudowały z tych 31.000 tonn aluminjum: 6—7 tys. ciężkich samolotów, albo 20 tys. lekkich. Można również przyjąć różne wielkości tych aparatów, a więc np. 2.000 ciężkich, 4.000 średnich a 5.000 myśliwskich. Tyle więc samolotów mogły Niemcy wyprodukować tylko w roku 1934.

A ile samolotów zbudowano w roku 1932 i w roku 1933? Na pierwszy rzut oka zda się ta cyfra być wyolbrzymiona — niestety ci, którzy śledzą rozwój powietrznej floty Niemiec twierdzą, że liczyć się należy z tem, iż państwo Hitlera posiada obecnie olbrzymią, niemal fantastyczną ilość samolotów lekkich, kilka tysięcy ciężkich i najcięższych. Nie koniec na tem. Tę samą ilość aluminjum przewidują zakłady niemieckie w produkcji i w przeróbce na rok 1935, przyczem na cele podniesienia produkcji aluminjowej przeznaczono już w roku 1934 — 13 milj. marek niemieckich.

Tegoroczne targi i wystawy
w Polsce

Szereg tegorocznych targów rozpoczną, jak zwykle, Targi Poznańskie, które odbędą się w okresie od 28 kwietnia do 5 maja. Równocześnie odbędzie się szereg imprez objętych nazwą „Tydzień Poznania".

25 maja będą otwarte w Katowicach VI Targi Śląskie, które potrwają przez dwa tygodnie, t. j. do 10 czerwca.

12 czerwca będą otwarte w Wilnie 6 -dniowe Targi na futra, natomiast jesienne Targi Wileńskie w r. b. nie odbędą się.

26 sierpnia, przy sposobności słynnego jarmarku Św. Anny na konie, nastąpi w Tarnopolu otwarcie wystawy rolniczej, która potrwa do 8 sierpnia.

1 sierpnia będą otwarte na okres 2 miesięcy w Kalwarji Zebrzydowskiej w pobliżu Krakowa targi na meble.

W okresie od 1 do 14 września odbędą się we Lwowie Targi Wschodnie, a niemal równocześnie z nimi odbędą się w Równem Targi Wołyńskie w czasie od 8 do 22 września.

Nowe taksy kuracyjne
w uzdrowiskach

W uzdrowiskach polskich pobierane będą, jak wiadomo, w roku bieżącym obniżone taksy kuracyjne. Wysokość taks ustalona została w zależności od uzdrowiska i sezonu.

W uzdrowiskach państwowych okres kuracyjny podzielony został na 5 sezonów, a mianowicie: wiosenny, letni pierwszy, letni drugi (główny), letni trzeci i jesienny. W sezonie głównym taksa kuracyjna za pobyt od 2 — 6 tygodni wynosić będzie w Krynicy — 32 zł., w Ciechocinku — 28 zł., w Druskienikach — 24 zł., w Busku — 22 zł., w Szkle — 8 złotych. W sezonach letnich, pierwszym i trzecim, taksy te będą niższe o 25 proc., a w sezonach wiosennym i jesiennym o 50 proc.

Również ceny na kąpiele i zabiegi lecznicze obniżone będą w zależności od sezonu o 10, 20 i 50 proc.

Przeinwestowany Berlin w dobie kryzysu
28.497 wolnych mieszkań

Berlin, w kwietniu.

Jeszcze przed kilku laty łatwiej byłoby wygrać na loterji, niż znaleźć w Berlinie wolne mieszkanie. Ale w latach konjunktury zaczęto budować tak pośpiesznie, jednocześnie zaś kryzys dotarł do najszerszych warstw w takim stopniu, że **dziś Berlin ma chyba najwięcej wolnych mieszkań ze wszystkich stolic europejskich.**

10 października 1934 sporządzono specjalną statystykę wolnych mieszkań. Wynika z niej, że **28497** mieszkań stało tego dnia pustką. Co jest jeszcze wymowniejsze, że ta liczba wolnych mieszkań była o 2306 większa, aniżeli w r. 1932. Drugim momentem zastanawiającym jest to, że śród wolnych mieszkań znajduje się również

4400 mieszkań świeżo zbudowanych.

Przed paru jeszcze laty trudno było znaleźć amatora na większe mieszkania, obecnie jednak nawet paropokojowe mieszkania bardzo długo czekają na lokatorów. Za to

bardzo wzrosło zapotrzebowanie na mieszkania o jednym pokoju z kuchnią:

w okresie ostatnich lat dwu wzrost tego zapotrzebowania wzrósł o 200 procent!

Olbrzymia ilość mieszkań wolnych — nawet w domach nowych — dowodzi, jak wielki był rozpęd inwestycyjny powojennych Niemiec, zwłaszcza, gdy się zetknął z zubożeniem ludności wskutek kryzysu. Puste lokale drogie, a coraz większy natłok poszukujących mieszkań małych, to wyraźny objaw tej kryzysowej dysproporcji. I dochodzimy do dziwacznej sytuacji, że w Berlinie zapanował

swojego rodzaju „kryzys mieszkaniowy",

polegający na tem, że na lokale stojące pustką niema amatorów.

Tym swoistym kryzysem mieszkaniowym dotknięte jest najbardziej śródmieście Berlina, gdzie przeciętnie wolnych jest od tysiąca do 1400 dużych mieszkań. Ale i w jednej z dzielnic robotniczych (Reinichendorf) czwarta część mieszkań jest bez lokatorów. Przeciętnie biorąc, ponad 2 proc. wszystkich mieszkań w Berlinie nie może znaleźć amatorów.

Równie smutno wyglądają cyfry, dotyczące wynajmu sklepów, biur, remiz i t. p. Z tego typu lokali było wolnych 10 październiku 1934 prawie 25.300. I w tej dziedzinie stosunki obecne są gorsze, aniżeli przed dwoma laty. Liczba wolnych sklepów wynosi przeszło 6 tysięcy, niewynajętych lokali biurowych jest 2800. W bardzo wysokim stopniu wzrosła też w ciągu dwu lat ostatnich liczba wolnych stajen i remiz, co przypisują głównie faktowi szybko postępującej motoryzacji, wobec której niema już w Berlinie miejsca dla koni.

Obostrzenia celne
przy przywozie zapalniczek z zagranicy

Urzędy celne na stacjach pogranicznych otrzymały nową instrukcję dotyczącą przywozu zapalniczek. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że przywożenie przez podróżnych zapalniczek nawet w ilości jednej sztuki do własnego użytku nie upoważnia do zwolnienia od opłat celnych, jak również opłaty monopolowej. Lista artykułów własnej potrzeby, wolnych od cła nie obejmuje bowiem zapalniczek.

Podróżni, przejeżdżający przez Polskę tranzytem mogą korzystać z warunkowej odprawy celnej. Znaczek podatkowy na zapalniczkach zwalnia od przedstawiania kwitów na uiszczenie cła i opłaty monopolowej.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 13 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.90, Gdańsk 173.08, Holandja 357.95, Kopenhaga 114.55, Londyn 25.68, N. Jork (kabel) 5.29 i pół, Paryż 34.97 i pół, Praga 22.14, Szwajcarja 171.67, Stokholm 132.35, Włochy 43.95, Berlin 213.20, Madryt 72.52. Obroty średnio, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.68 i pół — 4.69. Dolar złoty 9.08 i pół. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach pryw. 199 — 199.50. Funt sterl. (banknoty) w obrotach pryw. 25.66.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowl. 45.00, 7 proc. poż. stabil. 65.13 — 65.75 — 65.50, (odcinki po 500 dol.) 65.75 (w proc.), 4 proc. poż. inwestyc. 103.50, 5 proc. konwer. 66.10 — 66.50 — 66.25, 6 proc. poż. dolarowa 78.50 — 78.00 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w porc.), 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25, 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25, 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 48.50 — 49.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.75 — 49.50 — 49.75, 4 proc. L. Z. ziemskie 45.50, 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 59.25 — 59.50, 5 proc. m. Piotrkowa 1933 r. 48.50.

Akcje: Bank Polski 88.25 — 88.50, Węgiel 12.95, Lilpop 10.95, Morzejów 5.30, Ostrowiec 19.75 — 20.50, Starachiwice 17.00 — 16.75 — 17.00, Haberbusch 47.50 — 48.00. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcyj — niejednolita. W obrotach pożyczki dolarowe, 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 89 i pół — 90.00 (w proc.), 7 proc. śląska 71.00 (w proc.),

Cechy rzemieślnicze
Rozporządzenie już gotowe

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało rozporządzenie o cechach rzemieślniczych w ostatecznej redakcji. Ogłoszenie rozporządzenia, które normuje formy organizacyjne cechów, nastąpi w najbliższym czasie.

Wyjaśnienie

W związku z zamieszczoną w czasopiśmie „ABC — Nowiny Codzienne" Nr. 90 z dnia 26.3 1935, notatką p. t. „Nakaz karny Starosty bez rozprawy", zlecę Pan Redaktor po myśli art. 21 dekretu Prezydenta R. P. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych zamieścić w najbliższym numerze czasopisma w sposób co do miejsca i druku (układu czcionek), zupełnie identyczny jak wydrukowano wspomnianą notatkę — następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że Starostwo wydało nakaz karny bez rozprawy", którem skazała Piotra Michniowskiego w Przemyślu na zasadzie art. 69. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 11.7 1932 Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 572 (prawo o wykroczeniach), na grzywnę w kwocie 1 zł. z zamianą w razie niściągalności na karę aresztu przez jeden dzień za to, że dnia 19.1 1935. zdarł świeżo rozlepione w związku z ponownemi wyborami do Rady miejskiej w Przemyślu w IV okręgu ulotki wyborcze B. B. W. R., a natomiast prawdą jest, że wypadek ten nie jest wcale charakterystyczny, gdyż na zasadzie art. 45. Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22.3 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365 o postępowaniu karno administracyjnem władze administracji ogólnej I instancji władne są wydawać nakazy karne na podstawie doniesień organów państwowych i samorządowych bez uprzedniego przeprowadzenia rozprawy, zaś wydawanie nakazów karnych po przeprowadzonej rozprawie wcale nie jest przewidziane w trybie postępowania karno - administracyjnego, a zatem wspomniany nakaz karny wydany był ze strony jej autora.

Za starostę powiatowego:

(Mr. B.-Gawenda)

Wicestarosta powiatowy.

Wielkie święto sceny polskiej

Aktor 1000 ról

W dzień jubileuszu Ludwika Solskiego

To święto artystyczne, jakie dziś wieczorem będziemy obchodzić w Teatrze Polskim, na przedstawieniu dramatu K. H. Rostworowskiego „Judasz z Karjotem" nie zdarza się często. Niełatwo dosłużyć się jubileuszu 60-letniej pracy, a cóż dopiero, gdy jest to jubileusz wyczerpującej, szarpiącej nerwy, wymagającej pełnego oddania, najszczerszego zapału — pracy aktorskiej. Ale i to mało — jubileusz Solskiego nie jest świętem tylko pracy — to święto talentu, triumfów, święto równocześnie Wyspiańskiego, Rydla, Żuławskiego, Rostworowskiego, słowem tych wszystkich, których Solski odkrywał dla teatru, wprowadzał na scenę, wprowadzał do literatury. Ten wielki aktor jest podwójnym twórcą swych scenicznych bohaterów, współtworzył ich często z autorem, zanim rozpoczęli swe życie na odsłoniętej scenie, a potem — wobec zasłuchanej widowni dawał wizję najśmielszą, jaką mógł wymarzyć autor. Nowaczyński głośno opowiadał swego czasu o współautorstwie Solskiego — tak cenił jego kreację w „Fryderyku Wielkim".

Dziś, gdy Solski po trzydziestu latach od pierwszego wykonania, znów zagra rolę Judasza, ci wszyscy, co widzieli go jeszcze wtedy, gdy daleko mu było i do 50-letniego jubileuszu, idą patrzeć na nową kreację Solskiego z żywo pamiętnym obrazem Judasza z krakowskiego teatru z 1905 roku.

Właśnie dzięki temu role Solskiego stają się legendą teatru, że kto raz je zobaczy, ten ich nie zapomni. Kto nie słyszał o „Wiarusie" z „Warszawianki", o Skąpcu" Moljera, o „Iwanie Groźnym", o słynnym Chudogębie, Fryderyku Wielkim? I oto ten najświetniejszy współczesny aktor polski, mimo blisko 60-ciu lat pracy i blisko 80-ciu lat wieku niedawno sięgał po nowy laur, po tysiączną swą rolę — zamiast czerpać ze swego skarbca, wolał dorzucić nowy klejnot, grając „Świętoszka".

DUCH I PRACA

Aktor tysiąca ról zdawał się być stworzonym do każdej roli. Istotnie — Solski tysiąc ról grał, a iluż ról nauczył, ile ról pokazał, w ile tchnął życie!

W wydanej przed dziesięciu laty zbiorowej pracy dla uczczenia 50-letniego jubileuszu Solskiego, jeden z jego przyjaciół, M. Kurman, kreśli takie wspomnienie:

„Podczas jednej z prób, po uwagach uczynionych przez Solskiego grającemu artyście, jak należy daną postać pojmować, siedzący przy mnie autor odezwał się półgłosem:

— Tak, tę rolę powinien grać Solski.

Gdy tenże zaczął dawać wskazówki drugiemu z grających — autor rzekł głośniej:

— I tę rolę powinien zagrać Solski.

Po zanalizowaniu zaś przez Solskiego postaci głównej bohaterki, autor zawołał:

— Ach, gdyby Solski mógł ją nam zagrać.

Wkońcu bezwiednie prawie krzyknął:

— E! wszystkie role grać winien Solski, wtedy byłoby dobrze.

Nie zdziwimy się teraz, gdy w tych samych wspomnieniach przeczytamy: „Nie zapomnę generalnej próby ze sztuki Kisielewskiego „W sieci", którą prowadził Solski. Przybyłem w owym czasie do Krakowa na dzień jeden w interesach. Przed udaniem się na posiedzenie, dla którego przybyłem, odwiedziłem Solskiego. Prosił mię na obiad.

— Mam dziś, rzekł, generalną próbę, ale zaczynam wcześnie, skończymy zatem najpóźniej o trzeciej popołudniu, przyjdź po mnie do teatru.

Stawiłem się przed trzecią. Czekając na Solskiego, przygiądałem się próbie. I tak, czekałem do trzeciej, ale w nocy".

WIECZNA MŁODOŚĆ

Przysłowiowa pracowitość Solskiego idzie w parze z młodzieńczością. Ten najstarszy chyba z czynnych aktorów, dziś nestor polskiej sceny, jest człowiekiem w pełni sił i w pełni twórczości, 60-letni, niezwykle rzadki, jubileusz nie jest zamknięciem, koroną działalności. Kreacja Judasza nie jest powtórzeniem roli sprzed lat 35 — jest nową kreacją, bowiem Solski był, pozostał i będzie twórcą, a nie rzemieślnikiem teatru. Solski jest człowiekiem, który miał szczęście dożyć chwili, w której w równej mierze należy do historji i do życia, w której ma laury i za sobą i przed sobą.

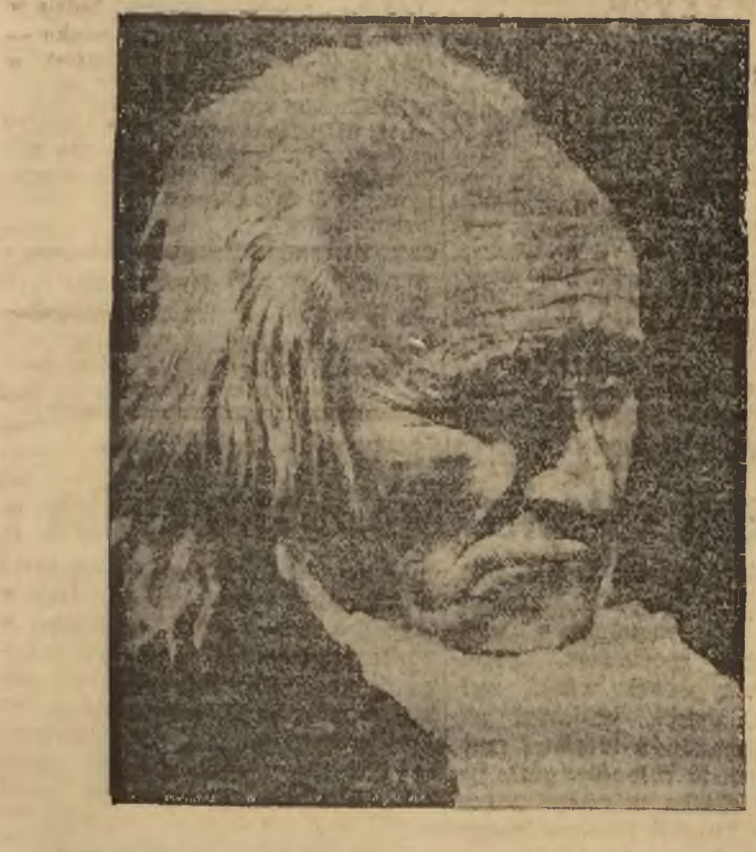


Ludwik Solski, jako Harpagon w „S kąpcu" Moljera.

SYN ŻOŁNIERZA Z 31 ROKU

Ludwik Sosnowski - Solski, urodzony w 1855 roku, jest synem wiarusa z 1831 roku. Pracę artystyczną rozpoczął w jesieni 1875 r. w Teatrze Krakowskim za dyrekcji Koźmiana, w r. 1876 przeniósł się do Warszawy i tu u A. Trapszy zdobywał pierwsze ostrogi. Grając w jego teatrze w Warszawie i w Łodzi przerzuca się z roli w rolę i już wówczas błyska fenomenalna zdolność Solskiego wcielania się w najróżnorodniejsze postacie, która mu wkońcu zdobędzie przydomek najwszechstronniejszego aktora polskiego. W r. 1882 Solski uczy się śpiewu — okazuje się, że ma piękny tenorowy głos, że jest z natury bardzo muzykalny — i oto, dziś pierwszy aktor dramatu, w r. 82 — 83 śpiewa w Poznaniu w operze pierwsze partje: Jontka w „Halce" i Alfreda w „Violecie". W jednem z przedstawień „Halki" Solski tańczy nawet solo mazura w I-szym akcie, korzystając z tego, że Jontek występuje dopiero w akcie II-im. Opera berlińska proponuje mu kontrakt, dając świetne warunki. Ale Solski odrzuca wszelkie namowy i wraca do Krakowa, do teatru dramatycznego. Z tą chwilą przyszłość aktorska zostaje przesądzona. Solski za dyrekcji Pawlikowskiego w Krakowie jest już głównym reżyserem i wprowadza na scenę teatru im. Słowackiego znakomitych autorów polskich, jak Zapolską, Rydla, Wyspiańskiego, Kisielewskiego, Przybyszewskiego, Kasprowicza. W latach 1900 — 1905 pracuje we Lwowie, potem przez 8 lat jest dyrektorem teatru krakowskiego, w czasie wojny podróżuje, występując gościnnie w miastach polskich, w Niepodległej Polsce zostaje głównym reżyserem Teatrów Stołecznych, a od otwarcia Teatru Narodowego jest jego pierwszym aktorem, reżyserem, a przez pewien przeciąg czasu i dyrektorem.

W dniu jubileuszu zbiera dziś żniwo swej pracy i jak dobry gospodarz obróci napewno ziarno na nowy siew i znów będziemy podziwiać Solskiego w rozpoczętym drugim tysiącu ról.



Ludwik Solski, jako Miller w „Intrydze i miłości" Fr. Schillera.

W niedzielę „Straszny Dwór"

Nowe wieczory w Operze

dla Czytelników „ABC—Nowin Codziennych"

Zwycięzcy naszego konkursu operowego byli już na dwóch przedstawieniach operowych, na „Halce" w ubiegłą niedzielę i na **„Krainie uśmiechu" wczoraj.**

„Halka", którą, jako pierwszą w plebiscycie na „Ulubioną operę Warszawy" inaugurowaliśmy cykl oper, była przyjęta bardzo gorąco i serdecznie. Otrzymaliśmy liczne listy z podziękowaniami i z wyrazami uznania dla p. Lipowskiej (Halka) i p. Bevaia (Jontek). Oboje byli kilkakrotnie wywoływani i wzywani do bisów. Zbierał też oklaski prowadzący orkiestrę dyr. Dołżycki. Na przedstawieniu byli obecni goście niemieccy — generalny intendent opery w Hamburgu i dekorator tejże Opery, przegotowującej właśnie na 10 maja pierwszą w Niemczech premjerę „Halki".

Rozdaliśmy 300 biletów

Uczestnikom konkursu rozdaliśmy już 300 biletów. Na wczorajsze przedstawienie „Krainy uśmiechu" otrzymała zaproszenia druga grupa laureatów, a równocześnie wysłaliśmy zaproszenia dla trzeciej grupy — na przedstawienie popołudniowe „Strasznego Dworu". Ponieważ otrzymujemy liczne telefony z zapytaniami, czy i kiedy będzie przyznana nagroda, spieszymy uspokoić wszystkich pytających, że każdy, kto dobrze podał nazwiska kompozytorów, otrzyma bilety — prosimy jednak o cierpliwość: nasz cykl składa się z 10 przedstawień i pięć z nich będzie musiało odbyć się dopiero po świętach Wielkanocnych.

Komu wysyłamy zaproszenia

Przy wyborze opery dla każdego nagrodzonego stosujemy następujące kryterja: przedewszystkiem, jeśli uczestnik wyraził życzenie ujrzenia pewnej opery, staramy się przesłać mu zaproszenie właśnie na tę operę, jeśli tylko jest w bieżącym repertuarze Opery. W przeciwnym razie dobieramy operę możliwie zbliżoną w swym charakterze do wymienionej w odpowiedzi opery.

Gdy ktoś np. jako ulubioną operę wymienia „Halkę", wyznaczamy mu bilety na „Straszny Dwór", wychodząc z założenia, że „Halkę" już zna, skoro na nią oddał swój głos w plebiscycie, natomiast najprzyjemniej mu będzie zapewne być na innej polskiej operze.

Plan przedstawień

Przed Świętami odbędą się jeszcze przedstawienia „Pajacy" i „Rycerskości wieśniaczej" (16 kwiecień — wtorek) oraz „Afrykanki" (17 kwiecień — środa), natomiast po Wielkanocy — grany będzie „Faust", „Carmen" „Aida" i jeszcze dwie opery, których w tej chwili nie ustalono. W każdym razie do świąt 500 czytelników spędzi wieczór w Operze.

W niedzielę — o 3,15 pp. „Straszny Dwór"

Na przedstawienie niedzielne „Strasznego Dworu", które odbędzie się popołudniu o godz. 3 m. 15, rozesłaliśmy 50 zaproszeń dwuosobowych. Są to

zaproszenia bronzowe.

Poczta powinna je doręczyć najpóźniej w sobotę rano. W razie opóźnionego doręczenia zaproszenia, prosimy zwracać się z reklamacjami do redakcji

pod telef. 666-99.

Zaproszenie należy wymienić w Kasie Opery na dwa bezpłatne bilety do lóż I piętra, lub pierwszych rzędów krzeseł. Kasa na dzień przed przedstawieniem już ma przygotowane bilety. Radzimy się wcześniej w nie zaopatrzyć, gdyż przed rozpoczęciem przedstawienia przed Kasą gromadzi się długa kolejka czekających.

L. H. Morstin laureatem

Nagrodę literacką Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie za rok 1934, przyznano dramaturgowi i powieściopisarzowi, L. H. Morstinowi za sztukę p. t. „Rzeczpospolita poetów", graną w Krakowie na scenie Teatru im. Słowackiego. Nagroda wynosi 1000 złotych.

Szkoła imienia M. Curie-Skłodowskiej

Wczoraj odbyła się uroczystość nadania szkole powszechnej nr. 38 przy ul. Karowej imienia Marji Curie - Skłodowskiej. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Krzyża dzieci przeszły pochodem do szkoły, gdzie uroczyście przybito tablicę z napisem „Szkoła powszechna im. Marji Skłodowskiej - Curie". Po odśpiewaniu hymnu narodowego odbyła się akademja ku czci wielkiej polskiej uczonej.

Kraj, gdzie kupuje się żonę

Córki źródłem dochodu

Jednym z najbardziej egzotycznych krajów z pewnością jest Albanja.

W kraju tym prócz Wendetty (krajowego prawa zemsty), które każe nieubłaganie ścigać osobistego wroga i przenosi się z pokolenia na pokolenie, obowiązuje jeszcze inny zwyczaj: każdy Albańczyk musi być żonaty i to koniecznie z jedną z pięknych cór własnego kraju. Inaczej nie może liczyć na szacunek wśród rodaków i skazany jest na żywot w pogardzie i wiecznej poniewierce.

Zdawałoby się, że taki postulat łatwy jest do spełnienia. W Albanji jednak napotyka on na wielkie, czasem wręcz niepokonane trudności. W tym dziwnym kraju żonę trzeba sobie kupić za gotówkę. Płaci się za nią od 300 do 2.000 zł.

Skąd jednak ubogi wieśniak albański ma wziąć tyle pieniędzy, gdy rola jego skąpe tylko daje płody, a roboty w kraju również niema?

Nie chcąc być pośmiewiskiem sąsiadów, wyrusza młodzian albański w świat za zarobkiem. We wszystkich miastach albańskich uwija się mnóstwo Albańczyków w strojach, podobnych do naszych strojów góralskich, którzy wynajmują się do różnych robót, najchętniej jednak do piłowania i rąbania drzewa, jako drwale leśni.

Pracują przytem czternaście do szesnastu godzin dziennie, oszczędzają, jak mogą, żywiąc się wyłącznie chlebem, cebulą i czosnkiem, sypiają w bylejakiej szopie lub budzie, marzną i przymierają głodem, byle tylko po kilku latach takiej mizernej tułaczki, zebrać fundusik, potrzebny na... kupno żony i zainstalowanie się w ojczyźnie.

Można zresztą zdobyć żonę jeszcze innym sposobem, wykradając ją z domu rodzicielskiego. Jest to jednak sposób dość niebezpieczny. Nie dlatego, że sprzeciwia się prawu oficjalnemu, bo tego prawa nigdy się Albańczyk zbytnio nie trzyma, ale dlatego, że takie uprowadzenie ukochanej dziewczyny bez okupu jest w jej rodzinie uważane za hańbę i sprawca jego podlega prawu zemsty, aż do trzeciego pokolenia. Każdy krewny uprowadzonej ma obowiązek „pomścić jej honor" przez zabicie uwodziciela przy pierwszem spotkaniu.

Handel kobietami przy powszechnym zresztą zastoju wszelkiego innego handlu, jest głównem źródłem dochodu licznych rodzin albańskich, które narodzenie córki uważają zawsze za wielkie szczęście.

Co kraj, to obyczaj!

Z plastyki

Wystawa „Sztuki" w Zachęcie

Towarzystwo artystów polskich „Sztuka", powstałe w Krakowie, u schyłku 19-go stulecia, istnieje 38 lat. Z grona dziesięciu członków-założycieli ubyło już siedmiu. Zmarli: Chełmoński, Fałat, Malczewski, Stanisławski, Wyspiański... Każde z tych nazwisk to karta naszej historji sztuki, z czasów jej najwspanialszego rozkwitu. Obecna wystawa jest 97-tą zrzędu. Z 27-miu obecnych członków towarzystwa, bierze w niej udział tylko 9-ciu. Wśród nich — dwaj członkowie - założyciele: Aksentowicz i Mehoffer.

Życie idzie naprzód i jedni drugim ustępują w niem miejsca. Ale nietylko z tego powodu dzisiejsza „Sztuka" nie jest już tą dawną. Ważniejszą od zmiany ludzi, może być zmiana temperatury twórczej. Artyści, dziś zgrupowani w „Sztuce", nie dotrzymują kroku swym wielkim poprzednikom. Niechże więc pewnych słów krytyki, wypowiedzianych *wyłącznie* pod *ich* adresem, nie zapisują na rachunek *całego*, tak zasłużonego w przeszłości towarzystwa. Znam już ten chytry manewr: gdy napiszę źle o Pieńkowskim, to mi wmawiają, że się na Wyspiańskiego targnąłem! Wolne żarty, messieurs.

A propos messieurs: do wzięcia udziału w wystawie, zostali zaproszeni przez „Sztukę" czterej artyści francuscy. Ich dzieła wcale nie zdradzają powodów, dlaczego tak uczyniono. A może to taki sposób kobiecy? — kobieta ma zawsze brzydszą od siebie przyjaciółkę, żeby się na jej tle lepiej przedstawiać.

Zato prawdziwie niebezpieczni okazali się, również zaproszeni, rodacy, zapewne dawni uczniowie profesorów ze „Sztuki". Prace Borysowskiego i Matuszczaka zyskują na świeżości, wobec wielu pejzaży, kwiatów i martwych natur z sal sąsiednich. Poważna kompozycja Dadlera, p. t. „Wakacje", jest kategorycznem przeciwieństwem obrazów Pieńkowskiego. W pracach Pieńkowskiego „każdy sobie rzepkę skrobie", u Dadlera szczegóły są — jakby powiedział laik — zaniedbane, na korzyść podporządkowania każdego fragmentu całości. Obrazy Hryńkowskiego, w swych zestawieniach barwnych, wykazują sporą dozę inteligencji malarskiej, której ani rusz nie możemy się dopatrzeć w bardzo przykrych pracach Podgórskiego i Pieńkowskiego. O Pieńkowskim pisałem, stosunkowo niedawno, obszerniej, z racji jego wystawy zbiorowej w Zachęcie. Tak samo o Filipkiewiczu. Muszę tylko dodać, że teraz Filipkiewicz ma rzeczy daleko słabsze, niż poprzednio.

Wśród publiczności, zgromadzonej na wernisażu, istny popłoch wzniecił tytuł jednego z obrazów Weissa. Obraz przedstawiał nagą kobietę, a w katalogu „wyraźnie stało", że to „Pokojówka". Wszyscy biegali i pytali się: cóż to za pokojówka, tylko w kapeluszu i z piórkiem w ręku? Jedynie jacyś dwaj młodzi panowie okazali niezłomny spokój ducha i nawet powiedzieli, że wobec tego przeniosą się do Krakowa.

W aktach Weissa ciągła chęć podkreślania plastyki bryły spycha nieco na bok inne zagadnienia malarskie. Najlepsza, tym razem, wydaje mi się martwa-natura i głowy w portrecie rodziny.

Osobną salę zajął Pautsch. Gdy patrzę na niektóre obrazy Pautscha, nie wiem dlaczego przychodzi mi na myśl buhaj. Niech mi artysta wybaczy to zestawienie — użyłem go w sensie komplementu. Ta jurna żywotność, ta siła brutalna malarstwa Pautscha ma w sobie coś, co oszałamia. Oszołomieni, trochę jakby po uderzeniu obuchem, dopiero później spostrzegamy, że nie wszystkie zestawienia kolorystyczne są jednakowo przekonywujące; wiele, zwłaszcza w niektórych pejzażach, miejsc pustych, nic nie mówiących, poprostu zamazanych farbą. W zręcznie namalowanym, o jasnej gamie, pejzażu z Kosowa (Nr. 80), rozwiązanie całości wypadło najudatniej. Ale daleko lepsze są martwe natury: jedna z rakami, druga z sumem; tu już całość jest wytrzymana i przeprowadzona z większem bez porównania opanowaniem stosowanych efektów.

Sam wybór przedmiotów, do martwej-natury, również charakteryzuje artystę. Dla Pautscha wnętrze jest zaciasne, stawia martwą-naturę na otwartej przestrzeni, na tle pejzażu; nie wystarcza mu bylejaka rybka, bierze suma, wielgachnego jak kłoda, nic mu po skromnej butelce, musi przynajmniej mieć butlę! Otwarta paszcza suma, lśniąca łuska ryby, olbrzymie strzępiaste liście, mięsiste i grube... doprawdy jest w tem jakieś żarłoctwo rzeczy.

Osobną pozycję stanowi mały obraz „Ukrzyżowanie", pełen wyrazu, inspirowany stylem malowideł średniowiecza, ale raczej przez podpatrzenie ogólnego tonu, bez uciekania się do imitacji kaligraficznej.

W dziale grafiki zwracają przedewszystkiem uwagę świetne miedzioryty Zakrzewskiego.

Wiktor Podoski.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
14	4—43	18—30
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
NIEDZIELA	14—0	2—49
	Dł. dnia	Przyb.
	13—47	6—3

Dziś św. Walerjana
Jutro św. Ludwiny

Chłodniej

W południowo - wschodnich dzielnicach Polski utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna o zachmurzeniu wzrastającem, w pozostałych okolicach było przeważnie pochmurno, miejscami padał deszcz.

Temperatura o godz. 7 wynosiła: od plus 5 do plus 10 st. w północnej połowie, oraz w górach, a od plus 10 do plus 18 st. w południowej połowie kraju.

Opady za dobę ubiegłą ogarnęły północną część Polski oraz Podkarpacie. Obfite deszcze pochodzenia burzowego spadły na Pomorzu (do 8 mm.), oraz w Wileńskiem (do 17 mm.).

Szata śnieżna utrzymuje się tylko wysoko w górach i na wysokości ponad 1000 metrów, szczególnie zaś dobre warunki utrzymują się w Beskidzie Wysokim, w Tatrach i w grupie Czarnohory, gdzie grubość warstwy śnieżnej dochodzi do 105 cm. na Babiej Górze, 170 cm. w Izdebczyskach, 80 cm. w Pilsku, 67 cm. na Hali Gąsienicowej, 123 cm. przy Morskiem Oku, 120 cm. w Dolinie 5-ciu Stawów, 40 cm. na Kalatówce, 35 cm. na Chomiaku i około 50 cm. na Czarnohorze.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami. Chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Mięso z przodów wołowych
Jest pełnowartościowe
i kosztuje o 17 groszy taniej, niż mięso zadnie

W dniu wczorajszym donieśliśmy o tem, że w szpitalu Dz. Jezus odbył się pokaz rozbiórki i gotowania przednich części mięsa wołowego, mający na celu propagandę spożywania przodków wołowych, narówni z zadami. Władze miejskie, przystępując do tej akcji propagandowej, miały przedewszystkiem na celu zmniejszenie wydatków na wyżywienie w instytucjach miejskich, gdyż, jak wiadomo, przednie części mięsa wołowego kalkulują się w sprzedaży taniej, aniżeli mięso zadnie.

Przystępując do realizacji tego projektu, rozpoczęto badania nad tem, czy mięso, pochodzące z przodów bydlęcych, jest takiej samej wartości kalorycznej, a zatem, czy poziom wyżywienia nie ulegnie obniżeniu. Próby te wypadły zadawalająco i, w tej chwili, chodzi raczej o utwierdzenie w przekonaniu ludności, że mięso wołowe, pochodzące z przodów, jest pełnowartościowe. Wprawdzie notowane ceny w poszczególnych gatunkach, na zady i przody, mniejwięcej pokrywają się, jednakowoż, biorąc ilościowo, z tych samych sztuk bydła przypada na zady I gatunku około 80 proc., a na przody I gatunku 25 proc. Reszta, t. j. 20 proc. zadów i 75 proc. przodów, sprzedaje się po cenie II gatunku, specjalnie niższej na przody. Dla bliższego wyjaśnienia tej sprawy podamy przykład następujący: ze 100 sztuk bydła rogatego, ubitego w rzeźni warszawskiej, około 80 sztuk zadów sprzedaje się po cenie I gatunku, natomiast przodów jest tylko 25 I gatunku. Pozostałe 75 przodów i 20 zadów osiągają cenę II gatunku. Wynika z tego, że większość przodów sprzedawana jest po cenach niskich.

Przeciętna cena na zady I i II gatunku przy uwzględnieniu stosunku ilościowego wynosiła w m-cu marcu 1.06 zł.; analogiczna cena na przody wynosiła w tym czasie 0,93.5 zł. Jak z tego wynika, cena jednego kg. mięsa przedniego w m-cu marcu kształtowała się przeciętnie około 12 groszy niżej od ceny mięsa zadniego.

Dzięki dużej zawartości białka łatwostrawnego, i soli nieorganicznych, mięso wołowe jest wartościowym środkiem odżywczym. Składniki powyższe występują bez różnicy tak w częściach przednich, jak i tylnych. Wartość odżywcza mięsa wołowego w kalorjach przedstawia się następująco: 1) mięso wołowe chude 101. 2) wołowe średnio-tłuste 137. 3) tłuste 340 kaloryj.

Doceniając wielką rozpiętość wartości mięsa, zależnie od odtłuszczenia, władze wojskowe zamierzają zmienić obowiązujące przepisy w kierunku podniesienia jakości mięsa pod względem kalorycznym, podczas, gdy dotychczas, zwracano jedynie uwagę na wagę porcji mięsa po ugotowaniu. Do pewnego czasu również szpitale wojskowe zaopatrywały się wyłącznie w mięso zadnie, lecz po bliższem rozpatrzeniu różnicy cen zostało to zaniechane.

A teraz rozpatrzmy, jaka jest kalkulacja mięsa wołowego z przodów i zadów, którą przeprowadził Zarząd Miejski w zakładzie im. ks. Boduena.

Dział Handlowy Rzeźni dostarczył do ekspertyzy ½ tuszy bydła rogatego, której część przednia ważyła 68 kg. á 85 groszy = 57,80 zł., część zadnia 60 kg. á 1 zł. — 60.— zł. W przodzie po ugotowaniu i wytrybowaniu było 10,5 kg. kości, w zadzie po ugotowaniu i wytrybowaniu było 7 kg. kości, plus 3 kg. surowego łoju.

Procentowa ilość kości w przodzie wynosiła 15,4 proc., a w zadzie 12,2 proc. Przód miał zatem czystego mięsa 57,5 kg., a ponieważ kosztował 57,80 zł. więc 1 kg. czystego mięsa z przodu wynosił 1.005 zł.

Zad ważył	. . . .	60 kg.
minus kości	. . . .	7 kg.
minus łoju	. . . .	3 kg.
Czystego mięsa z zadu było		50 kg.

Koszt tego zadu wynosił zł. 60 minus równowartość 3 kg. łoju, á 50 gr. za 1 kg. zł. 1.50. Zatem 50 kg. czystego mięsa z zadu kosztowało zł. 58,50, co odpowiada 1,17 zł. za 1 kg. czystego mięsa.

Reasumując powyższe dochodzimy do wniosku, że 1 kg. czystego mięsa z zadu wynosił 1,17 zł., z przodu 1,005 zł.

Zatem mięso przednie kalkulowało się taniej o 17 groszy na 1 kg.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy „Krysia" Szaniawskiego. Teatr Mały „Wszystkie prawa zastrzeżone". Teatr Kameralny „Nora" Ibsena z Grywińską Teatr Letni „Piękna Helena" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: „Krzyk" z Jaraczem.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Małe kobietki". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Wesoła wdówka". Atlantic (Chmielna 33) — „Czerwony Sułtan". Apollo Marszałkowska 106) — „Weronika" z Franciszką Gaal, Capitol (Marszałkowska 125) — „Roześmiane oczy. Europa (Nowy Świat 63) „Malowana zasłona" z Gretą Garbo. Rialto (Jasna 3) „Mężczyźni do wyboru".

Casino (Nowy Świat 40) „Dla ciebie śpiewam" film z Kiepurą.

W Cyrku (ul. Ordynacka) operetka: „Gwiazda Areny".

— ooo —

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Niedziela, 14 Kwietnia 1935 r.

8.50 Muzyka z płyt. 9.30 Nabożeństwo z Krakowa. 11.30 Tr. z Lipska. Koncert z cyklu audycyj muzycznych pośw. utworom Bacha i Haendla. Wyk.: Lipska ork. symf. pod dyr. H. Weisbacha. W przerwie około godz. 13.00 Teatr Wyobraźni „Jakób Jasiński", A. Mickiewicza, w oprac. A. Gorskiego. 14.05 Muzyka z płyt. 15.15 Dwie piosenki w wyk. jodlerów (pł.). 15.32 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 Pieśni ludowe w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 Koncert solistów. Wyk.: J. Hupertowa (śpiew) i D. Danczowski (wiolonczela — tr. ze Lwowa). 16.45 Recyt. prozy: „Pani Słowacka — Juljana Wołoszynowskiego. 17.00 Koncert zesp. salon. P. Rynasa i Z. Ledermana. 17.40 Wierszyki J. Ejsmonda w recyt M. Maszyńskiego. Audycja dla dzieci młodszych. 7.50 „Urzędnicy i interesanci". 18.00 Folklor Ameryki. Wyk.: J. Kay-Kuczyńska (sopran) i M. Jonasówna (fortep.). Akomp. prof. L. Urstein. 19.08 Wiad. sport. lokalne. 19.13 Mało znane utwory francuskie (pł.). 19.45 „Podróżujmy": Libia wskrzeszone dzieło cezarów". 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" (tr. ze Lwowa). 21.30 „Co czytać". 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. J. Czaplickiego (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 23.05 Koncert ork. salon. pod dyr. Zd. Górzyńskiego.

Poniedziałek, 15 kwietnia 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimn. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.45 Program. 7.50 „Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert. 12.45 „Tradycyjne potrawy wielkanocne". 12.55 Dziennik pol. 13.05 Beethoven (pł.). 13.50 Wiad. o eksporcie pol. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Przerwa. 15.45 Koncert. 16.30 Lekcja jęz. niem. (Tr. ze Lwowa). 16.45 „Kwadrans słynnych artyst.". 17.00 Audycja dla dzieci. 17.15 „Statkiem do Nastusi". 17.35 Ogólnopolska rezerwa. 18.00 Przegląd film. 18.10 Krótki koncert. 18.25 Chwilka społ. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Mendelssohn (pł.). 19.07 Program. 19.15 „Skrzynka rolnicza". 19.25 Wiadom. sport. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Audycja żołnierska (Tr. ze Lwowa). 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak żyje i pracuje instruktorka wiejska' (Tr. ze Lwowa). 21.00 „W szóstą rocznicę śmierci Melcera". 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki.

Poniedziałek, 15 kwietnia 1935 r.

KATOWICE: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.50 Giełda zboż.-towar. 13.55 Wiadom. bież. 14.00 Koncert. 16.30 „Robotnicy-literaci na Śląsku. 16.45 Kwartet smyczkowy. 18.25 Chwilka społ. 18.30 „Jak pracuje wieś śląska społecznie". 18.45 Koncert. 19.07 Program. 19.15 „Czy siła wodna potrafi zastąpić nam węgiel kamienny". 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert.

KRAKÓW: 7.45 Program. 13.00 Muzyka. 15.45 Koncert. 16.45 J. Schmidt śpiewa. 18.25 Chwilka społ. 18.30 „Encyklopedja mówiona". 18.45 Liszt: Poemat symfoniczny „Mazepa". 19.07 Program. 19.15 Recytacje prozy. 19.25 Lokalne wiadom. 22.00 Koncert.

LWÓW: 7.45 Program. 7.50 „Wskazówki prakt.". 13.00 Muzyka operowa. 16.30 Lekcja jęz. niem. 16.45 Orkiestra amsterdamska. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Pieśni i arje. 19.08 Program. 19.15 Audycja żołnierska. 20.55 „Jak żyje i pracuje instruktorka wiejska". 22.00 Koncert.

ŁÓDŹ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.50 Wiadom. gospod. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Muzyka popularna. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Pogadanka dla dzieci. 18.40 „Życie art. 18.45 Muzyka. 19.07 Program. 19.15 Muzyka operet. 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert.

POZNAŃ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełdowy. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kult. i artyst. 18.45 Arje i pieśni. 19.07 Program. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert.

TORUŃ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Płyty. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kult. 18.45 Utwory wiolonczelowe. 19.07 Program. 19.15 Wiadom. gospod. 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert.

WILNO: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.00 Muzyka dawna (pł.). 16.45 Pieśni H. Wolffa i R. Straussa. 17.15 Ogólnopolska rezerwa. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Skrzynka poczt. 18.40 Życie artyst. 18.45 Utwory Haydna (pł.). 19.07 Program. 19.15 Ze spraw litewskich. 19.25 Wiadom. sport. 19.30 Wiad. sport. 22.00 Koncert reklamowy.

Likwidacja cukrowni w woj. lubelskiem
Kartel cukrowniczy działa

LUBLIN, 13. 4. (tel. wł.). Nad rolnictwem woj. lubelskiego zawisła nowa klęska w postaci zapowiedzianej likwidacji trzech cukrowni. Likwidacji ulec mają cukrownię w Milejowie, w Nieledewie i Wożuczynie, przyczem termin likwidacji cukrowni w Wożuczynie został przesunięty na termin późniejszy. Cukrownia wożuczyńska została zakupiona przez cukrownię przeworską, odległą od rejonu cukrowni wożuczyńskiej (pow. tomaszewski i zamojski) o jakieś 100 klm. Wpłynęło to fatalnie na plantację buraków w tym rejonie, bowiem przewóz buraków do Przeworska podniósłby znacznie koszty produkcji i handlowe plantatorów, których dochody i tak stale maleją.

Zaznaczyć należy, że w roku 1933 zlikwidowano cukrownię w Zakrzówku, a w 1934 r. cukrownię w Trawnikach. Pierwszą wykupiła cukrownia Lublin, drugą cukrownia Rejowice. Po wojnie światowej nie wznowiły produkcji trzy cukrownie: Zagłoba, Poturzyn i Mircze. Ogółem ubędzie woj. lubelskiemu 8 cukrowni, co musi wpłynąć fatalnie na warunki rolnictwa. W dniu dzisiejszym obradować będzie nad tą sprawą konferencja, zwołana przez lub. Izbę Rolniczą, w której wezmą udział przedstawiciele plantatorów oraz administracyjnych władz centralnych.

Po likwidacji wymienionych trzech cukrowni pozostanie czynnych jeszcze tylko siedem. Jeżeli chodzi o plantację buraków to zauważyć należy, że wzrosła ona w roku 1934. W woj. lub. plantowano buraków w roku 1932-33 przy 11 czynnych cukrowniach 11708,5 ha, w roku 1933-34 przy 10 czynnych cukrowniach 9868 ha, a w roku 1934-35 przy 10 czynnych cukrowniach 12.186 ha. Buraków dostarczono w roku 1932-33 = 2.160.457 q. w roku 1933-34 = 1.584.035 q., a w kampanji 1934-35 = 12.263.377 q. Cukru wyprodukowano (w równowartości cukru białego), w kampanji 1932-33 = 345.655 q., w kampanji 1933-34 = 254.668 q., a w kampanji 1934-35 = 356.035 q.

Ubytek trzech cukrowni wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie zarówno plantacji buraków jak i produkcji cukru, co skolei odbije się na dochodach rolników, na dochodach skarbu państwa, a przez to — ponownie — na podatnikach, którzy w jakiś inny sposób będą musieli skarbowi ubytek zrekompensować.

Likwidacja cukrowni wiąże się równocześnie ze sprawą bezrobocia. W kampanji 1932/33 zatrudniało 11 cukrowni lubelskich ogółem pracowników 9846, w tem 9298 robotników sezonowych; w kampanji 1933/34 zatrudniało 10 cukrowni pracowników 9230, zatrudniono ich również (przy 10 czynnych cukrowniach) około 9000 (ścisłych cyfr brak). Z tego wynika, że na jedną czynną cukrownię lubelską przypada około 1000 pracowników (fizycznych i umysłowych) z dużą przewagą robotników sezonowych. Było i jest to duże odciążenie i dla miast i miasteczek i dla wsi, bo przez okres całej kampanji tysiące ludzi znajdowało prasę i zarobek. Likwidacja trzech cukrowni spowoduje zmniejszenie tego zastępu zatrudnionych o kilka tysięcy pracowników, co oczywiście kapitalnie odciąży wielki przemysł skartelizowanych cukrowników, lecz obciąży znowu skarb państwa i społeczeństwo.

Taktyka likwidacji cukrowni ma na celu zmniejszanie kosztów kartelu cukrowego. Przy olbrzymich dochodach tego kartelu nie jest to jednak taktyka właściwa.

Niezwykła solidarność żydowska
przy wyborze ławnika

PŁOCK, 13. 4. Wczoraj Rada Miejska dokonała wyboru prezydenta miasta w osobie kandydata BB, St. Wasiaka, na którego padło 19 głosów, przyczem kandydat PPS, Wincenty Kępczyński, otrzymał 12 głosów, a jedną kartkę oddano białą. Wiceprezydentem został kandydat BB, Al. Wernik, który otrzymał 20 głosów. Przy wyborze ławników bardzo charakterystyczne stanowisko zajęli żydzi, którzy ze względu na swą przynależność partyjną głosowali na kandydata bundowców, Bursztyna, Na kandydaturę tę głosował nawet żyd sanacyjny, a solidarność żydowska wystąpiła w całej pełni.

W magazynie skonfiskowanej broni
nastąpił wybuch

WILNO, 13.4. — W magazynie starostwa wileńsko - trockiego, przy ul. Subocz 3, w Wilnie, gdzie przechowywano skonfiskowaną broń, nastąpił niespodziewany wybuch w chwili, gdy trzech policjantów segregowało broń i amunicję. Eksplodowało, jak się potem okazało, pudełko, które jeden z policjantów próbował otworzyć. Wskutek wybuchu zatliły się znajdujące się w magazynie łatwopalne materjały i tylko dzięki przytomności policjantów pożar został stłumiony w zarodku. W czasie wypadku odnieśli poważne obrażenia: st. przod. Moczulski i post. Aleksa.

Po szczęśliwej operacji
Rękę ludzką znaleziono na śmietniku

LWÓW, 13.4. —Kiedy wczoraj rano śmieciarze, trudniący się wywozem śmieci z żydowskich kamienic, przywieźli furę śmiecia na podwórze realności przy ul. Warszawskiej 80 w Kleparowie, w czasie wysypywania śmiecia spostrzegli ku przerażeniu rękę ludzką. Była to ręka męska, lewa, odcięta powyżej ramienia.

Robotnicy wywieźli śmiecie z realności przy ul. 29 Listopada, gdzie znajduje się sanatorjum „Vita". W sanatorjum tem przebywa m. in. pacjent 60-letni Naftali Kobel z Kołomyi, któremu wskutek złośliwego nowotworu amputowano lewą rękę. Asystent operatora, dr. Hilarowicza, położył ją na stoliku. Ręka spadła na ziemię, a służący w czasie sprzątania zabrał ją wraz ze śmieciem i wyrzucił na śmietnisko.

W ten sposób ręka ludzka dostała się na wóz śmieciarzy i powędrowała aż na Kleparków.

Pomysłowy oszust
wywoził żydów do Palestyny

WILNO, 13.4. — W Wilnie aresztowano sprytnego oszusta, Dersza Bersona. Berson rozpuszczał wieści, że w porozumieniu z władzami sowieckiemi został upoważniony do wysyłania żydów do Palestyny przez Rosję Sowiecką. W związku z tem kilkunastu żydów wpłaciło Bersonowi zaliczki na koszta podróży. Oszust wywiózł żydów do Rakowa, gdzie kazał im czekać na przybycie delegacji, która miała ich odwieźć do najbliższej stacji sowieckiej. Na tych delegatów żydzi czekali przeszło dobę, aż doczekali się pojawienia KOP-u, który wyjaśnił mistyfikację. Władze śledcze aresztowały pomysłowego oszusta Bersona.

Lekarz powiatowy
oskarżony z art. 204 K.K.

KRASNYSTAW, 13. 4. (Kor. wł.). Sąd Okręgowy z Lublina rozpatrywał tu na sesji wyjazdowej sprawę lekarza powiatowego w Krasnymstawie p. Sz. K. oskarżonego z art. 204 K. K. o popełnienie przestępstwa wobec żony urzędnika p. H. K. z Krasnegostawu. Sprawa odbyła się z uwagi na drastyczne momenty sprawy przy drzwiach zamkniętych.

Po przewodzie sądowym i przemówieniach stron Sąd w składzie: przewodniczącego wiceprezesa S. O. dr. Góry i votantów sędziów Tomaszunasa i Borkowskiego ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżonego lekarza od winy i kary i dający mu pełną rehabilitację. Powództwo cywilne w wysokości symbolicznej złotówki Sąd oddalił.

Oskarżał wiceprok. Szniersztein, bronił oskarżonego adw. Rettinger z Lublina, powództwo cywilne wnosił adw. Nisz z Krasnegostawu. Sprawa ta wywołała w Krasnymstawie zrozumiałą sensację.

Zwyrodnienie sportowe wśród młodzieży
11-letni chłopiec zabija rówieśnika

LUBARTÓW, 13. 4. (tel. wł.). Wstrząsający wypadek, świadczący o zupełnem zwyrodnieniu sportowem, panującem już nawet wśród najmłodszych dzieci, wydarzył się we wsi Baranówka tutejszej gminy. Kilkunastu chłopców grało na placu wiejskim w piłkę nożną przyczem 11-letni Wacław Piekarczyk kopnął gracza przeciwnej drużyny i rówieśnika swego 11-letniego Marjana Kuśpita. Między chłopcami doszło momentalnie do sprzeczki a potem bójki, w czasie której Kuśpit nożem pchnął Piekarczyka tak nieszczęśliwie, że ten zmarł w szpitalu.

Kuśpit zbiegł i ukrywał się przez pewien czas, został jednak schwytany i stanie przed sądem. Wypadek ten wywarł olbrzymie wrażenie, dowodzi on, że wychowanie sportowe młodzieży polskiej schodzi na złe tory i wymaga gruntownych reform. Nie jest to bowiem wypadek odosobniony jakkolwiek w tragicznych skutkach jest jednym z nielicznych. Fakt, że wypadki takie powtarzają się dowodzi, że przyczynę zła nie stanowią tylko krewkość i temperament poszczególnych jednostek. Przyczyn należy dopatrywać się raczej w brutalizowaniu idei sportowej w praktyce przez starszych, co z łatwością przejmuje młodzież.

Powiesili ich u powały
by wydobyć pieniądze

OLKUSZ, 13.4. — Onegdaj w nocy dokonano bezczelnego napadu rabunkowego na mieszkanie Andrzeja i Marji Kubatów we wsi Chełm, gm. Jangrot. Gdy Kubatowie nie chcieli otworzyć dobijającym się do drzwi po północy bandytom, bandyci wyważyli drzwi i wtargnąwszy do mieszkania, zaczęli się znęcać nad biedakami, którzy nie mając pieniędzy, nie mogli ich wydać. Gdy bicie nie pomogło, bandyci powiesili oboje małżonków na sznurze u powały, potem dokonali rewizji i zabrawszy pościel, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Połknął własne zęby
i zmarł w tej przygodzie

KALISZ, 13.4. — Ciekawy wypadek zgonu wskutek połknięcia własnych zębów przydarzył się 38-letniemu gospodarzowi ze wsi Czarki, w pow. kaliskim, Michałowi Pietrzakowi. Połknął on w czasie obiadu 4 sztuczne zęby, a gdy dostał boleści, żona przewiozła go do szpitala w Kaliszu, a stąd do Poznania, gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w ciężkich cierpieniach.

Ludzie-salamandry

Przez krainę zjawisk niesamowitych

Otacza nas cała masa zjawisk, których nietylko przeciętny umysł, ale nawet najbystrzejsze mentalności uczonych nie są zdolne rozstrzygnąć. Do tych zjawisk należą wszelkie objawy t. zw. nadprzyrodzone, które mają pozory niesamowitości i nie można znaleźć żadnych podstaw, któreby je wytłumaczyły.

PRZEZ OŁOWIANE OKULARY.

Do takich zjawisk należy zdolność widzenia przy przesłonięciu oczu. Przed niedawnym czasem przeprowadzono cały szereg ciekawych doświadczeń z pewną młodą panną. Zawiązano jej oczy trzema bandażami z grubego jedwabiu, ponadto na każde oko położono podkłady grubej waty, to wszystko było jeszcze raz pokryte grubą warstwą ciemnej tkaniny i wreszcie na samym wierzchu umieszczono coś w rodzaju dwóch dysków, a właściwie olbrzymich okularów z ołowiu. Mimo tak niezwykłego obandażowania oczu młoda panna odczytywała wszystko, cokolwiek jej pokazywano. Czytała głośno listy, cyfry, opisywała przesuwane jej przed oczyma rysunki. Jakżeż wytłumaczyć ten przedziwny fakt, skoro w ten sposób przesłonięte oczy wykluczały możliwość jakiegokolwiek oszustwa, a najlepszy dowód że było to wykluczone — jeśli zważymy, że po odbytym seansie trzeba było owej pannie przykładać kompresy na oczy i twarz, zmęczone zbyt silnem obandażowaniem.

Z ROZŻARZONYM WĘGLEM W DŁONI.

Niemniej ciekawe i dziwne są zjawiska ludzi, którzy wykazują niesamowitą odporność na działanie ognia. Czem wytłumaczyć tę przedziwną własność? Należy zaznaczyć, że tego rodzaju zjawiska bywają kwalifikowane jako stan ekstazy, trans lub stan hypnozy. Ale wszystkie te tłumaczenia nie są istotne.

Przykładów ludzi, którzy posiadają właściwości salamandry, ludzi uodpornionych na działanie ognia jest sporo. Do nich należy słynna Marie Sonne, która pozostając w płomieniach przez czas dłuższy, a mianowicie około godziny, wyszła z ognia nawet nieoparzona. Spośród medjum należy także wymienić słynnego Home, o którym wielki naturalista, Russtel Wallace pisze:

„Kiedy był w transie, wyciągał z płomienia rozżarzone węgle. Kładł je na dłoni i obnosił naokoło po audytorjum, aby wszyscy mogli się przekonać, że węgiel jest naprawdę płonący. Co ciekawsze to to, że Home, będąc w transie mógł odkrywać, które osoby spośród jego otoczenia posiadają tę samą zdolność odporności na działanie ognia".

A oto jeszcze inne ciekawsze doświadczenie, dokonane z temże samem medjum. Podczas jednego z seansów Home nabrał dwie pełne garście rozżarzonych węgli i wsypał je sobie między kamizelkę a koszulę. Cóż się okazało? Jego odzież i ciało nie nosiły nawet najmniejszego śladu spalenizny.

Home zdobywał się na jeszcze bardziej zuchwałe doświadczenia. Potrafił podczas seansu włożyć twarz w płomienie, po chwili wyjmował ją nienaruszoną i jedynie włosy były lekko opalone.

O tymże samym Home pisze również sławny uczony Henig Iljam Crookes:

„Widziałem, jak Home włożył kawałek płonącego węgla w cieniutką, batystową chusteczkę i przeniósł go w niej na drugi koniec pokoju. Kiedy po tym eksperymencie poddałem chusteczkę analizie chemicznej, stwierdziłem ze zdumieniem, że chusteczka nie zawierała najmniejszych śladów jakichkolwiek preparatów chemicznych, któremi mogłaby być przepojona i które niwelowałyby działanie ognia".

„OŻENISZ SIĘ ZA 4 LATA".

Niemniej ciekawe i dziwne są zjawiska jasnowidzenia i zdolności przepowiadania przyszłości. Zjawiska te również interesują uczonych i badacz zjawisk metapsychicznych, dr. Lucien-Graux, przytacza fakt, że Paul Adam wizytował pewnego wieczoru swojego przyjaciela. Nie zastawszy go w domu zostawił kartkę, na której napisał:

„W przeciągu czterech lat ożenisz się. Twoja narzeczona mieszka pod nr. 4 przy ul. Marceau".

Ta przepowiednia Paul Adama stała się przyczyną wielu żartów, gdyż w tym czasie wymieniony przez niego dom był właśnie zburzony, ale nim minęło 4 lata powstał na jego miejscu nowy budynek i tak się właśnie złożyło, że przyjaciel Paul Adama został tam zaproszony na wesele swoich przyjaciół. Na temże weselu poznał pewną młodą dziewczynę, z którą się ożenił.

TALENTY W TRANSIE.

Do dość często spotykanych zjawisk należy objawianie różnych talentów oraz znajomości języków przez medja w czasie transu. Bywa tak, że medjum przemawia językiem, którego nigdy w życiu nie słyszała. Przykładem takiego faktu jest 11-letnia dziewczynka z Melbourne, która w transie pisze po chińsku.

Jeszcze ciekawszym przykładem jest wypadek z młodym szewcem, nazwiskiem James, który podczas transu otrzymał jakoby pewne wskazówki i polecenia od zmarłego Dickensa. Znakomity pisarz angielski wyraził podobno chęć dokończenia swojego romansu, którego nie zdążył skończyć za życia i pod jego dyktandem James napisał koniec powieści, którą oceniono jako dzieło pełnowartościowe i godne pióra Dickensa.

Należy również wymienić fenomenalną miss Rosmery, która nie znając języka starożytnego Egiptu, potrafi mówić nim, twierdząc, że jest inspirowana przez małżonkę Faraona, którą nazywa „Lady Nona".

MALARZE W TRANSIE.

Medja, zdradzające wielkie zdolności malarskie, podczas transu nie należą do rzadkości. Wśród nich najsłynniejszy jest górnik nazwiskiem Le Sage, który słynie ze zdolności komponowania w transie bez pomocy cyrkla i linji wszelkiego rodzaju gwiazd mozajkowych, które stanowią doskonałe okazy symetrji. Inne medjum, nazwiskiem Fabre, które twierdzi, że jest natchnione przez ducha Rafaela, wykonywa przedziwne rysunki. Sam proces malowania jest wprost nieprawdopodobny. Bez najmniejszego wahania nakłada na płótno ciemną farbę tam, gdzie twierdzi, że widzi cień lub też rysuje śmiało linją kontury, nie mając przed sobą modelu. Obrazy swoje wykonywa podczas kilku seansów.

Słynna jest również pani The Rutern, która w transie maluje różne obrazy o dziwnym niesamowitym uroku, krajobrazy z tych światów, które znajdują się chyba po tamtej stronie życia. Trzeba przytem dodać, że niektóre z medjów malują swoje obrazy w absolutnej ciemności. Wszystkie te utwory malarzy w transie zgromadzone zostały w Paryżu, w Domu Spirytystów.

Smierć magnata prasowego

w St. Zjednoczonych

W małej mieścinie Chattanooga zmarł teraz jeden z największych magnatów prasowych w St. Zjednoczonych A. S. Ochs, pochodzący z niemieckich Żydów.

Ochs dożył podeszłego wieku — lat 77. Czując nadchodzącą śmierć, porzucił zgiełk Nowego Jorku i udał się do Chattanooga, gdzie przed przeszło 60 laty rozpoczął swą karjerę. Jako mały chłopak był gazeciarzem. W wieku lat 15 zaledwie, został zecerem, biorąc jednocześnie udział z redagowaniu miejscowego. pisemka. Skończywszy lat 19, Ochs zostaje naczelnym redaktorem tego pisemka, a po kilku zaledwie latach przejmuje na własność również wydawnictwo konkurencyjne.

Mając lat 39 Ochs przenosi się do Nowego Jorku i po pewnym czasie obejmuje, jako właściciel i wydawca, największy dziś dziennik amerykański, „New York Times". Dopiero na tej placówce rozpoczyna się właściwa praca Ochsa, która jest straszną, nieustanną walką.

Ratuje on dziennik od zupełnego upadku w ten sposób, że obniża cenę numeru do 1 centa. Skutkiem tego posunięcia nakład pisma ciągle wzrasta, jednocześnie zaś rośnie liczba ogłoszeń.

Obywatel St. Zjednoczonych nie ma czasu i ochoty na czytanie książek. Toteż dziennik musi mu dawać nietylko wiadomości bieżące, lecz kształcić go, wyrabiać politycznie i stanowić źródło lektury rozrywkowej. Mając w ręku taki właśnie dziennik, przeciętny Amerykanin nie potrzebuje żadnej już lektury, nie używa jej zresztą.

Ochs zrozumiał pierwszy ten stan umysłowości amerykańskiej i stworzył powoli te wspaniałe numery niedzielne „News York Times", będące właściwie wielkiego formatu książkami. Numer ten zawiera wszystko, czego dusza zapragnie: jest tam dodatek naukowy, literacki, sportowy, teatralny, liczne ilustracje, powieści, czytanki i t. d. W tej szacie dziennik zyskuje światową sławę.

Powoli A. S. Ochs zapomina, że przed laty był gazeciarzem na głębokiej prowincji i staje się magnatem. Ale na chwilę nawet nie zapomina o ulepszaniu swego dziennika. Jest on pierwszym na świecie wydawcą, organizującym na olbrzymią skalę sieć własnych korespondentów. Dotąd dzienniki amerykańskie wszelkie wiadomości zdobywały od różnych agencyj. „New York Times" posiada własną obsługę informacyjną, rozsianą po całym świecie.

Jakkolwiek dzienniki amerykańskie unikają przyznawania się do stronnictw politycznych, „New York Times" nie bez pewnej słuszności uważany był za organ naczelny demokratów.

Bezterminowe więzienie

za zamordowanie gajowego

ŁUCK, 12. 4. (Kor wł.) Dnia 3 października ub. roku znaleziono w rowie przydrożnym w lasach państwowych pod Sadową, w pow. horochowskim, zmasakrowane zwłoki Bronisława Wilanowskiego. Obrabowanie z pieniędzy i pusta komora rewolwerowa wskazywało, że zachodzi morderstwo rabunkowe. Brak świadków zbrodni komplikował śledztwo, oparte wyłącznie na poszlakach.

Podejrzenie o popełnienie zbrodni padło na zamieszkałego we wsi Wolka-Szelmowska Sergieja Pietruszewskiego, karanego kilkakrotnie recydywistę - złodzieja i poszukiwanego ostatnio przez władze policyjne za napad rabunkowy. Pietruszewski, który chciał uciec przed pościgiem policji za granicę, żalił się wśród znajomych na brak paszportu i pieniędzy. W dniu popełnienia morderstwa zauważono u Pietruszewskiego większą gotówkę oraz pistolet systemu „Steyer". Jak się okazało, pistolet był własnością zamordowanego gajowego. Pietruszewskiego aresztowano a wraz z nim wspólnika jego, Iwaniuka Stefana.

Podczas gdy Pietruszewski, tak w czasie śledztwa jak na rozprawie głównej, stanowczo winie swej zaprzeczał, współoskarżony Iwaniuk złożył otwarte zeznanie i przedstawił w szczegółach scenę morderstwa.

Pietruszewski chciał zdobyć za wszelką cenę pieniądze, by uciec zagranicę. Wiedział, że gajowy Wilanowski sprzedaje w lesie okolicznym mieszkańcom drzewo a zainkasowane pieniądze odnosi do kasy nadleśnictwa. Zbrodniarz postanowił okoliczność tę wykorzystać. Wciągnął w swój plan Iwaniuka, również złodzieja — recydywistę, i wspólnie zaczaili się na gajowego w lesie, gdy odnosił pieniądze do nadleśnictwa. Zbrodni morderstwa dokonał Pietruszewski sam, który po ogłuszeniu przechodzącego gajowego zadał mu 13 ciężkich ran w głowę a zwłoki ukrył pod liśćmi w rowie. Iwaniuk stał na straży, by ustrzec mordercę przed niepożądanym świadkiem.

Po dokonanem morderstwie zrabował Pietruszewski swej ofiarze 180 zł. w gotówce oraz pistolet.

Zbrodniarze stanęli onegdaj przed Sądem Okręgowym w Łucku, który skazał 30-letniego Sergieja Pietruszewskiego na karę dożywotniego więzienia, 27-letniego Stefana Iwaniuka na 15 lat ciężkiego więzienia. Skazani zapowiedzieli apelację.

Następcy Perry'ego i Austina w stolicy

W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy londyńska drużyna tenisowa All England Club. Drużyna ta obecnie przebywa w Berlinie, gdzie rozgrywa mecz z miejscowym klubem Rot-Weiss z tym samym, z którym niedługo grać będzie stołeczna Legja.

Anglicy przyjeżdżają do Warszawy na mecz z Legją. W skład drużyny gości wchodzą: Avory, Peters, Freshwater, Tinkler. Anglicy nie stanowią jakiejś extra klasy europejskiej, niemniej jednak reprezentują dobrą klasę tenisa angielskiego. Na liście klasyfikacyjnej angielskiej Avory zajmuje szóste, a Peters siódme miejsce.

W barwach Legji grać będą: Tłoczyński, Hebda i Tarłowski. Jak widzimy będzie to właściwie reprezentacja Polski. Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwać będziemy meczu z Anglikami, bo choć nie ulega wątpliwości, że mecz ten wypadnie na naszą korzyść, niemniej jednak będziemy mieli okazję zapoznać się z formą naszych reprezentantów, która w zbliżającym się sezonie ma szczególne znaczenie ze względu na doniosły dla nas mecz o puhar Davisa z Afryką Południową.

Plan rozgrywek został już ustalony. Mecz odbędzie się na kortach Legji. W sobotę, t. j. 20 bm. o godzinie 15-ej odbędą się dwie gry pojedyncze, w których z naszej strony grać będą Tłoczyński i Tarłowski. W niedzielę o godzinie 15.30 grać będzie Hebda i Tłoczyński również w singlach. Wreszcie w trzeci dzień świąt o godzinie 15-ej Hebda i Tarłowski rozegrają dwa single, a pozatem grać będzie double Hebda i Tłoczyński.

Buchalter — windziarzem

Obecna katastrofa bezrobocia zmusza ludzi do chwytania się każdego zajęcia, które pozwoli nie zginąć z głodu całym rodzinom. Swego czasu prasa podawała, iż jednym z reflektantów na posadę dozorcy w Warszawie był b. profesor. Obecnie w roli windziarza w olbrzymiej i bardzo ruchliwej instytucji, znajduje się p. F. B., długoletni buchalter i kasjer szeregu przedsiębiorstw. Ukończona szkoła średnia, wyższe kursy buchalterji, niezwykle chlubne świadectwa, podkreślające fachowość i nieskazitelną uczciwość pracownika, nie wystarczyły na glejt dla zdobycia pracy, odpowiadającej jego kwalifikacjom. Po kilkoletniem bezrobociu, doprowadzony do ostatniej nędzy, w poszarpanem na strzępy ubraniu, człowiek ten przez 8 godzin zrzędu nie opuszcza windy, która stale jest w ruchu. Zajęcie to może 48-letniego człowieka, który całe życie pracował umysłowo, doprowadzić do rozstroju psychicznego. F. B. ma na utrzymaniu żonę i córeczkę. Zarobki jego są głodowe, toteż zwracamy się do Czytelników naszych z gorącą prośbą o przyjście z pomocą F. B., bądź wyszukanie mu odpowiedniejszej pracy, bądź ofiarowanie trochę odzieży dla niego, żony i 12-letniej córeczki.

Wszelkie ofiary prosimy kierować do Administracji naszego pisma (Zgoda 1), dla F. B.

Wyznaczono już termin

ślubowania drużyn olimpijskich

Zanim członkowie drużyn olimpijskich rozpoczną przygotowania do igrzysk olimpijskich, które odbędą się w roku przyszłym, złożą przedtem uroczyste ślubowanie, którego termin wyznaczono na dzień 26 maja. W dniu tym przypada święto wychowania fizycznego.

Uroczystość ślubowania odbędzie się jednocześnie w dwunastu ośrodkach naszego kraju, wszędzie tam skąd pochodzą członkowie drużyn olimpijskich, a więc: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Lwowie, Łodzi, Zakopanem, Wilnie, Bydgoszczy, Kaliszu, Białymstoku i Kielcach. Nie ustalono jeszcze, kto odbierać będzie od zawodników ślubowanie.

W najbliższym czasie Polski Komitet Olimpijski orzeknie, kto sprawować będzie funkcje kierowników poszczególnych drużyn olimpijskich. Jest już wiadome, że nie wszyscy kandydaci na te stanowiska, zgłoszeni przez poszczególne państwowe związki sportowe będą przez Polski Komitet Olimpijski zatwierdzeni.

Nie wszyscy z tych, którzy wyznaczeni są na członków drużyn olimpijskich, będą mieli możność pracować w obozach. Jednym nie pozwoli na to praca zawodowa, drugim zaś pojęcie o sporcie, który traktują dla przyjemności i podtrzymania zdrowia, a wszelkie skoszarowanie dłuższe, jakie nakłada obóz o rygorach koszarowych byłoby dla nich niewygodne.

Państwowe związki sportowe mają nadesłać do P. K. Olimp. dane o zawodnikach wyznaczonych do drużyn olimpijskich, przytem wśród danych tych musi znajdować się stwierdzenie stanu zdrowia, poszczególnych członków przez lekarza.

P. K. Olimp. opracował już preliminarz budżetowy w zakresie kredytów na przygotowania olimpijskie w bieżącym sezonie. Preliminarz budżetowy przewiduje kwotę 30.000 złotych.

600.000 zawodników na starcie

Sport przybrał u naszego wschodniego sąsiada, to jest Sowietów charakter masowy. Czytaliśmy niedawno m. in. o amatorach sportu „spadochroniarskiego", którzy ze specjalnych wież zbudowanych ad hoc skaczą całemi masami.

W zbliżającym się sezonie letnim ZSRR. będzie świadkiem masowego udziału lekkoatletów w biegach na przełaj. Organizatorzy sportu sowieckiego przewidują w dniach od 18 bm. do 6 czerwca rozegranie we wszystkich większych miastach sowieckich popularnych zawodów w biegach na przełaj. Jak obliczają w biegach tych weźmie udział ogółem 600.000 zawodników. Dystanse dla tych biegów zostały zestandaryzowane. Dla mężczyzn wyznaczono 2 klm., dla kobiet zaś 1 km.

Barna przyjeżdża do Polski

Radość wśród ping-pongistów

Wielka radość zapanowała wśród zwolenników tenisa stołowego, czyli poprostu ping-ponga. Oto do Polski przybyć ma w czerwcu „sam" mistrz świata w tym dziale sportu, Węgier Barna. Najlepszy tenisista stołowy świata zabawi w Polsce tydzień, w czasie którego rozegra szereg spotkań w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie.

Skromna gałęź sportu jaką jest ping - pong zaczyna się popularyzować. Niedawno odbyły się mistrzostwa świata w Londynie, które cieszyły się niezwykłem zainteresowaniem zarówno pod względem ilości uczestników jak i publiczności. Około 20 państw rywalizowało pomiędzy sobą, a po 5.000 osób obserwowało maleńką piłeczkę celulojdową, jak bryka po stole.

W Polsce sport ten szczególnie przypadł do gustu tym sferom, o których się mówi, że w Warszawie zamieszkują północną dzielnicę stolicy. Kiedy przed kilkoma miesiącami Polska rozegrała, zresztą z doskonałym dla siebie wynikiem mecz ping - pongowy z Niemcami, w skład naszej reprezentacji weszli wyłącznie żydzi, a kierownicy wyprawy byli też żydami.

Mecz z Czechosłowacją w boksie

pod gołem niebem

Czechosłowacki Związek Bokserski zaproponował, jak już o tem donosiliśmy, rozegranie meczu z Polską o puhar środkowej Europy na naszym terenie, zamiast w Zlinie, jak to było poprzednio projektowane. Polski Związek Bokserski postanowił zgodzić się na propozycje Czechosłowaków.

Termin tego meczu ustalono na 11 względnie 12 maja, zależnie od warunków atmosferycznych, a to dlatego, że jest projekt rozegrania tego meczu pod gołem niebem, mianowicie na boisku stadjonu miejskiego w Poznaniu.

Reprezentacja naszych przeciwników składa się wyłącznie z samych mistrzów Czechosłowacji. Podobnie chce postąpić PZB. z tą zmianą jednak, że zamiast Wirskiego wystąpiłby Kozłowski, a w wadze półciężkiej walczyłby Chmielewski, o ile oczywiście Łodzianin nie będzie miał nic przeciwko temu. Odmiennego zdania niż PZB. jest jego kapitan sportowy Cendrowski, który chciałby wystawić inny skład. Niema żadnej wątpliwości, że i tym razem zarząd P. Z. B. postawi na swojem, rola bowiem kapitana sprtowego P. Z. B. przestała mieć w tych wypadkach znaczenie, czemu należy tylko ubolewać.

Kronika sportowa

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny pertraktuje z Berlinem odnośnie rozegrania meczu kobiecego w Łodzi w dniu 9 czerwca.

*

Trener bokserski P. Z. B. Smith wyjechał z Łodzi do Bydgoszczy gdzie przyglądać się będzie trzydniowym walkom bokserskim o ogólnopolskie mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

*

Indywidualnych mistrzostw polskich w boksie nie będzie w 1936 roku ze względu na przypadające igrzyska olimpijskie. Nie podzielamy tej opinji, gdyż mistrzostwa równie dobrze mogłyby odbyć się po igrzyskach.

*

W górach jeszcze jeżdżą na nartach korzystając z doskonałych warunków śnieżnych. Dziś odbędzie na Goryczkowej bieg zjazdowy, a jutro slalom na Kalatówkach.

*

Wojewódzki komitet W. F. w Katowicach przydzielił poszczególnym organizacjom sportowym 10.000 sadzonek drzewnych i 1.500 krzewów ozdobnych dla boisk sportowych znajdujących się na terenie zagłębia przemysłowego i węglowego.

*

W poniedziałek o godzinie 18 w świetlicy I pułku szwoleżerów (ul. Agrykola 4) odbędzie się pokaz francuskiego filmu jeździeckiego. Film tego rodzaju będzie wyświetlany w Polsce po raz pierwszy.

*

Makabeusze z Polski, którzy w roku zeszłym zajęli pierwsze miejsce na Makabiadzie z Tel Aviv w tym roku zajęli piąte miejsce za Austrją, U. S. A. Niemcami i Palestyną.

*

Norweski pływak Karlsen ustanowił nowy rekord Europy pływania na wznak na 400 mtr. wynikiem 5:36,9.

*

Tytuł mistrza Anglji w tenisie stołowym zdobył mistrz świata Węgier Barna bijąc w finale swego rodaka Szabadosa.

KLEKSY

Porywacz dzieci

Ostatnio mówiło się dużo o grasujących w stolicy porywaczach dzieci.

Pani Klementyna wiedziała jednak już dawniej o ich istnieniu, toteż posyłając małego Jędrusia na spacer z nianią, przestrzegała ją zawsze słowami:

— Pilnuj dziecka i nie wdawaj się w żadne rozmowy z obcymi, w Warszawie grasują porywacze dzieci i jeszcze, nie daj Boże, mogą porwać mego Jędrusia.

Pewnego słonecznego ranka niania poszła, jak zwykle, z Jędrusiem na spacer. Popychając przed sobą błękitny wózek, pyzata opiekunka (sprowadzona ze wsi, bo te są najuczciwsze), zezowała w różne strony, popatrując na spacerujących po parku próżniaków.

W pewnej chwili zauważyła, że przygląda jej się jakiś miły kawaler w kołnierzu à la Słowacki i lśniących lakierkach. Uśmiechnął się do niej i zagadnął:

— Czy to paniusine maleństwo, ten aniołeczek słodziutki?

— A jeżeli mój, no to co? — odpaliła, kraśniejąc pod jego spojrzeniem.

— Fajny bachor, szkoda gadać — zaopinjował „porywacz" i spojrzał na nianię tak smutnie, że aż jej ciarki przeszły po plecach. — Ech!... kiedy to się człowiek doczeka własnego maleństwa — westchnął z głębi duszy.

— Doczeka się pan, doczeka aż panu bocian przyniesie — odparła rezolutnie i skręciła wózek w główną aleję, gdzie roiło się od niań, mam, wózków, baloników i dzieci.

— Mogłaby se paniusia faktycznie odpocząć kapichnę — doradził kawaler. — Postawiłoby sie te limuzyne z dzieciątkiem na słońcu, a panna mogłaby se klapnąć na ławeczkie i porozmawiać z uczciwem człowiekiem.

„Porywacz" przemawiał tak mile, że niania niepomna przestróg, postanowiła jednak zaryzykować. Od słowa do słowa — wdała się z nim w gawędę, zrazu nieufnie, potem nieco śmielej, aż wkońcu rozchichotała się na dobre i zawarła z nim znajomość.

Przekonała się, że „porywacz" jest miły, a nawet „kształcony" i rozstając się z nim umówiła się na następne spotkanie. Wynikła z tego później przyjaźń, która zacieśniła się z czasem i trwała przez czas dłuższy.

Pewnego razu pani Klementyna przyłapała ich w parku razem.

— Jak śmiesz rozmawiać z obcym, ty nieposłuszna... ty... — zgromiła surowo nianię — a pan niech się tu nie kręci koło mojego dziecka — zwróciła się ostro do „porywacza".

— Czego się paniusia mię czepia, przecież go nie zjem — opierał się kawaler.

— Pan chce mi porwać Jędrusia, proszę w tej chwili stąd odejść — nastawała, grożąc mu parasolką.

— Odejść, odejdę, ale z tem porywaniem to mię paniusia niesłusznie posądza.

— Proszę w tej chwili odejść.

— Dobrze już, dobrze, ale jeszcze się paniusia przekona, że z tem porywaniem to faktycznie pomyłka...

Interwencja pani Klementyny odniosła skutek, gdyż następne inspekcje w parku nie ujawniły jego obecności.

Od tego zajścia upłynął okrągły rok. Jędruś był cały, zdrowy i rumiany. Natomiast jego niania, zmieniła się bardzo na niekorzyść. W miarę zbliżania się wiosny, opadała z sił, słabła z dnia na dzień, słaniała się na nogach... aż wreszcie przyszła do pani Klementyny i z płaczem wyznała jej całą prawdę...

— To pani wszystkiemu winna... — pani mówiła, że to porywacz... więc ja tylko uważałam żeby dziecko nie zginęło... nie wiedziałam, że może być odwrotnie... — mówiła szlochając.

I znowu nadeszła ciepła, miła wiosna. Niania wychodzi na spacer jak dawniej, ale już z własnem maleństwem na ręku. Przychodzi tu codziennie na dawne miejsce i wypatruje znanego jej porywacza. Ale niema go teraz niestety, przepadł jak kamfora. Widocznie zląkł się parasolki pani Klementyny.

Jur.

PRZEGLĄD ZAWODNIKÓW TORU

Jak przezimowała stajnie I. i J. Żółkiewskich

W połączonych stajniach Jerzego Żółkiewskiego i Ireny Żółkiewskiej, znajdujących się pod opieką trenera Kucharskiego, jest 19 koni, w tem: 10 starszych i 9 dwulatków.

Najlepszym wśród starszych koni jest wnuk „Sac à Papier" i syn klasowego „Mości Książę"— „Kazbek", dobry, jednak spowodu pęknięcia kopyta, które mu od kilku lat przeszkadzało do wykazania swej właściwej formy, pozostaje nadal w treningu. Obecnie jest zdrów i o ile dolegliwość ta nie powróci, to na dłuższych dystansach może odegrać poważniejszą rolę. Jest to bowiem rzetelnie dobry koń, z którym zawsze w próbach sztayerowskich liczyć się trzeba. Zaznaczyć należy, że w zeszłym roku próbowany był on w czterech wyścigach, jako murowany faworyt, lecz niestety próby skończyły się fiaskiem.

Dalej „Goto" w ub. sezonie biegał 11 razy, w tem 2 razy pierwszy i 2 razy z miejscem. Z początkiem sezonu zapowiadał się dość dobrze, lecz na jesieni, widać zbrzydły mu wyścigi, nie okazywał bowiem żadnej chęci do brania udziału w walce na końcowych metrach. „Cagliostro", półbrat kapitalnego „Casanovy", który niestety nie wstąpił w jego ślady, był beznadziejnie eksploatowany, biegając aż 17 razy. Z początkiem jego karjery, stajnia, podejrzewając go o klasę, ceniła go bardzo wysoko, jednak gdy się okazało, że jej nie posiada, ganiano go, by złapać co się da. Zdołał on jednak wygrać 7.450 zł. „Elektron" koń mierny, a do tego z wiosną ub. roku ciężko chorował, tak że dopiero wyszedł na start pod koniec sezonu wiosennego. Jego saldo wyścigowe wynosi 1.800 zł. Wielkiej pociechy również i w tym roku po nim spodziewać się nie należy. „Pirandello", po dobrej austrjackiej „Texi", robi wrażenie konia z pewnym zasobem staminy. Pochodzenie jego jest doskonałe. Należy spodziewać się zatem, że zaliczymy go do czołowej grupy 3-latków bieżącego sezonu.

„Nemrod" koń pożyteczny, lecz również naszem zdaniem nadmiernie eksploatowany, a co najważniejsze otrzymał w swej dwuletniej karjerze wyścigowej tyle batów, że kto wie, czy w tym roku to się na nim nie odbije. „Bellville", o której stajnia ma dobre mniemanie, zadebiutuje dopiero w bieżącym sezonie. Pochodzenie jej jest, jak na nasze stosunki, pierwszorzędne („Villars"—„Belgrove"), a że dwuletnią wogóle nie była eksploatowana to może jej wyjść tylko na dobre, zaczyna bowiem od najniższych grup, które szybko powinna przejść.

O „Ganymedzie", który ub. sezonu również nie startował, możemy powiedzieć to samo, co o wyżej wspomnianej klaczy. „Prorok" [illegible] umiarem eksploatowany, pr[illegible] wyrósł i nabrał ciała. Teg[illegible] powinien biegać znacznie lepiej, gdyż robi wrażenie konia, który z dystansem daj esobie radę. „Prus" — użyteczny, grupowy. „Pogrom" przy trzech startach w ub. sezonie nie odniósł żadnego zwycięstwa, przez zimę jednak rozrósł się i powinien już z początkiem sezonu wiosennego zadebiutować z powodzeniem.

Z 9 dwulatków najlepszym wydaje się być syn „Villars" i „Harmonji II", „Happy", jak również dobrze poruszająca się na robocie „Oktawa". Dalej „Herkules", „Alemansor", „Poganin", „Prima", „Astor", „Hardy" i „Wyga".

Jeździć w stajni będzie utalentowany żok. Marjan Jednaszewski.

Stajnia w ubiegłym sezonie uczestniczyła w wyścigach z wybitnym pechem a wiadomo, że wyścigi to jak gra w karty więc życzyć należy by karta w tym roku się odwróciła.

Spis koni
stajni I. i J. Żółkiewskich

5 l. og. gn. „Kazbek" („Mości Książę" — „Cylicja"), wygr. 1.020 zł.

4 l. og. c.-gn. „Goto" („Torelore"—„Goldynga"), wygr. 7.800 zł.

4 l. og. gn. „Cagliostro" („Oreglak"—„Crestentic"), wygr. 7.450 złotych.

4 l. og. c.-gn. „Elektron" („Torelore"—„Elektra"), wygr. 1.800 złotych.

3 l. og. gn. „Pirandello" („Mah Jong" — „Pexi"), wygr. 9.400 zł.

3 l. og. sk. gn. „Nemrod" („Torelore" — „Dryada", wygr. 6.890 złotych.

3 l. kl. gn. „Belleville" („Villars" — „Belgrove"), nie biegała.

3 l. og. sk. gn. „Ganymed" („Illuminator"—„Frync"), nie biegał.

3 l. og. gn. „Prus" („Villars"—„Sanda"), wygr. 1.080 zł.

3 l. og. gn. „Prorok" („Forward"—„Patty"), wygr. 3.180 zł.

3 l. kl. gn. „Pogrom II' („Forward"—„Etus"), wygr. 720 zł.

2 l. og. c.-gn. „Herakles" („Illuminator" — „Frync").

2 l. og. kaszt. „Almanzor" („Albula"—Granada II").

2 l. og. gn. „Poganin" („King's Idler"—Dźwina").

2 l. kl. gn. „Prima" („King's Idler"—Gaberl").

2 l. kl. gn. „Oktawa" („Mah Jong"—„Cis Moi").

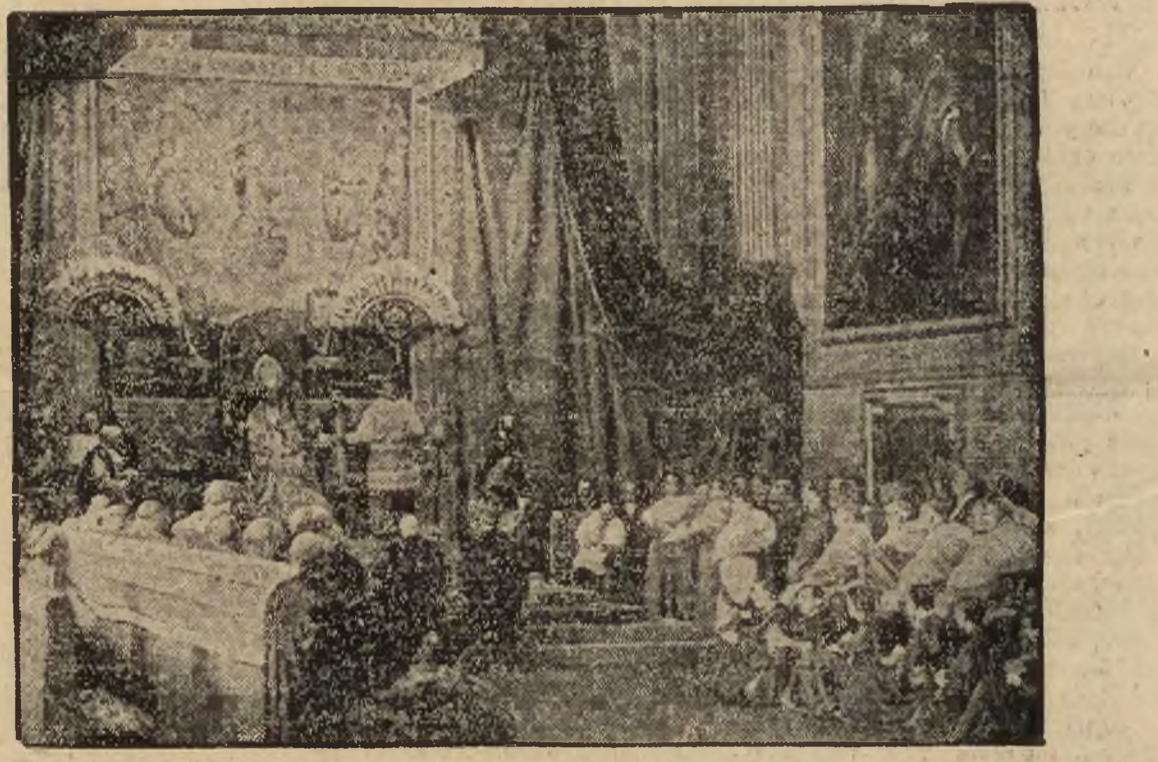
2 l. og. kary „Astor" („Torelore"—„Azalja").

2 l. kl. gn. „Happy" („Villars" —„Harmonja II").

2 l. og. gn. „Hardy" („Palatin" —„Polmoodie Młoda").

2 l. og. gn. „Wyga" („Patrzicz"—„Arogantka").

Uroczyste posiedzenie Konsystorza w Rzymie



Na publicznem posiedzeniu Konsystorza Papież Pius XI ogłasza bullę o świętości Tomasza Moora i Johna Fiszera.

Antoni Marczyński 33)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— No, oczywiście, oczywiście... A teraz proszę spojrzeć na morze.

Spełniła to życzenie machinalnie i wydała okrzyk zachwytu. Ocean wyglądał w tej chwili, jak olbrzymia misa wrzącej rtęci. Wytryskały z niej raz po raz małe, lecz bardzo ogniste gejzery i ginęły wśród snopów iskier; to delfiny, których łuski ociekały świecącą wodą podczas skoku. Gdzieindziej znów zapalały się fjoletowe i seledynowe grygzaki błyskawic i gasły zalane lśniącą falą; to osłonice i meduzy. Miejscami tworzyła się kipiel, roziskrzony wir płynnego złota; tam ryby pląsały wesoło. A w całości cudne zjawisko fosforyzowania morza przypominało najwspanialsze ognie sztuczne, sfilmowane i rzucone na ekran oceanu. Na prawdziwie srebrny ekran, gdyż nocne świecenie morza, znane niemal w całym świecie, na Oceanie Incyjskim występuje z szczególną siłą i przedziwnie upodabnia wodę do żywego srebra w kotle obracającym się dokoła pionowej osi.

— Niewypowiedzianie piękny widok, — rzekła Zosia, kiedy około północy niebo zasnuło się chmurami i świetlane opary, pokrywające cały horyzont zaczęły przygasać.

— Niewypowiedzianie piękne widoki na przyszłość, — mruknął pod nosem Freddy Prado, mając na myśli korzyści, jakie spodziewał się odnieść z dzisiejszych nieostrożnych zwierzeń dziewczyny. — A zatem jutro poznam twego braciszka, zabójcę i dezertera. Ujarzmię chłopaczka, — cieszył się już naprzód, — ugniotę go, jak wosk w ciągu paru godzin!

Przewidywania te nie spełniły się jednak z tej prostej racji, że Jan Halski nie przybył do Rangun; przynajmniej nie było go w tutejszej przystani okrętów „B. I. S. N. C." w chwili przyjazdu ich statku. Freddy nie tail swego zdziwienia, a Zosię znowu opadł lęk i złe przeczucia. Wprawdzie ośm dni temu przeżyła podobny zawód, ale wtedy Janek nie wiedział jeszcze, że ona już wyjechała z Europy, że jest w Kalkucie. Natomiast jego dzisiejsza nieobecność tutaj była wprost nie do usprawiedliwienia.

— Musiało go coś zatrzymać, — mruknął Prado.

— Coś lub raczej ktoś! — domyślała się.

Że był to ten sam człowiek, który przejmował jej depesze i który wysłał do niej sfałszowany telegram z żądaniem, by natychmiast wróciła do Europy, to nie ulegało wątpliwości. Zato w żaden sposób nie mogła pojąć, dlaczego ów tajemniczy wróg usiłuje przeszkodzić jej spotkaniu z bratem.

— Czy nie uważa pani, że Rangun jest znacznie więcej egzotyczne, niż Colombo, lub Kalkutta? — spytał w pewnym momencie Freddy Prado.

Prado miał słuszność; takich obrazków ulicznych i takich typów Zosia nie widziała ani w Colombo, ani w Kalkucie. Tu nagi żebrak walił łbem w płytę chodnika, chcąc przelicytować konkurenta podrygującego na ostrych okruchach szkła. Ówdzie płonął ogień, przy którym buddyjscy mnisi z gładko ogolonemi głowami warzyli strawę. Gdzieindziej znów dzieci polowały na szczura wśród piramid melonów, bananów, mangustanów i... ciastek, lśniących od tłuszczu. Tuż obok u stóp dymiącego piecyka siedziała na chodniku klientela tej ulicznej restauracji, wyławiając palcami z misek pełnych ryżu kawałki ryb. Z wschodnich bazarów wychodziły gromady kobiet, drobnych, zgrabnych birmanek, ubranych w jadwabie wszelkich możliwych kolorów, otaczając szczęśliwą przyjaciółkę, która mogła sobie dzisiaj kupić jakieś świecidełko. Ich dźwięczny szczebiot, wrzask dzieci, ryk bezlitośnie objuczonych osłów, krzyki poganiaczy, „reklamowe" pobrzękiwanie blaszanych pokrywek w przenośnych restauracjach, wściekłe dzwonienie tramwajów przebijających się mozolnie przez ciżbę, grzechot kołatek w dłoniach natrętnych żebraków, ujadanie bezpańskich psów, niesamowite jęki jakiegoś fakira i sto innych, podobnych odgłosów tworzyło razem wrzawę, która byłaby nie do zniesienia w Europie, lecz tutaj jakoś nie raziła, jak nie raził cynamonowo imbirowy zapach przenikający całe miasta. To wszystko bowiem razem wzięte, to jest właśnie prawdziwy egzotyzm.

Rangun spływa tarasami ku rzece. Za portem zaczyna się dzielnica handlowa, za nią i nad nią leży Cantonment, dzielnica will, klubów pałaców i ogrodów należących do Europejczyków, a jeszcze wyżej, na szczycie sporego pagórka stoi Shwe Dagon Pagoda, wyglądająca zdaleka, jak gingantyczny dzwon i błyszcząca w słońcu przecudnie. Okna pokoju Zosi w hotelu „Minto Mansions" wychodziły właśnie na tę świątynię. Poszli też zwiedzać ją zaraz po południu i błądzili po labiryncie tych krużganków do zachodu słońca, żałując, iż nie mogą dłużej rozkoszować się widokiem najbarwniejszego w świecie tłumu na tle najbardziej oryginalnej architektury.

Wieczorem, wysławszy zawiadamiający o swem przybyciu do Rangun telegram do brata, Zosia zabrała się do pisania obszernego listu, którego adresatem miał być oczywiście Robert Wilkins. Zaledwie jednak rzuciła na papier nagłówek, zapukano i do pokoju wszedł Freddy Prado. „Mój Najdroższy Robercie!", odczytał zdaleka, zanim zdążyła nakryć list suszką. Zmarszczył brwi. — Powinien był to przewidzieć, — pomyślał niezadowolony z siebie i z wielkim zapałem jął przekonywać Zosię, że zamiast nudzić się w pokoju, powinna wyjść z nim na miasto.

— Nie wyobraża pani sobie, jak malowniczo wyglądają uliczki i bazary oświetlone chińskiemi lampionami...

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6[illegible] (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5[illegible] (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA